



# DZIENNIK ŁÓDZKI



## Na metę w Lipsku aż czterej Niemcy przybyli jako pierwsi

Przed startem wszyscy byli na ogół zgodni, że na XI etapie nastąpi wreszcie to, czego dążeń dotychczas oczekiwali my. Który, jak który, ale właśnie etap z Drezną do Lipska dawał doskonale szanse do „rozrobek” i zapowiadał niesłychane emocje. 200 km trasa, jeden z nielicznych w tym wyszczególnionym etapie górski. Mocno pofalowany teren, liczne długie

podjazdy i karkołomne zjazdy, kończące się serpentynami. Dwa duże wzniesienia, w tym słynna „ściana płaczu” Meerana. Wszystko to upoważniało do takich wniosków. Tymczasem stało się inaczej.

Jedną zakończoną niepowodzeniem ucieczką, to wszystko, co zdarzyło się na XI etapie, mimo że był on najróżnorodniejszy w XIII Wyścigu. I tym razem powtórzyła się historia z poprzednich etapów. Na stadion lipski, wypełniony 120 tysiącami widzów, wpadła znowu lipińska grupa kolarzy. Na czele Niemcy. Tym razem aż 4 reprezentantów NRD minęło metę wśród ogłuszającego dopinania zespołu niemieckiego.

Nasi reprezentanci przyjechali również w czolowej grupie. Nie nie stracił, ale i nie nie zyskał. Etap Dreznę — Lipsk był dla nas, podobnie zresztą jak i dla innych zespołów ostatnią szansą do przeprowadzenia skutecznego ataku. Szansa ta została zaprzeczona. W klasyfikacji indywidualnej i ze spolewicy znowu niemal bez zmian.

Kiedy kolarze ruszyli z ostrego startu rozpoczęły się z mię-

(Dalszy ciąg na str. 8)



Bogusław Fornalczyk, pierwszy z Polaków na metę w Lipsku.

## Wyniki XI etapu

### WYNIKI INDYWIDUALNE XI ETAPU

1. Hagen (NRD) 5:13.20 (z 1 min. bonifikaty)
2. Adler (NRD) 5:13.50 (z 30 sek. bonifikaty)
3. Weissleder (NRD) 5:14.20
4. Ekstein (NRD) „
5. Claes (Belgia) „
6. FORTALCZYK (Polska) „
7. Pingel (Dania) „
8. Delahaye (Belgia) „
9. Wjarawas (ZSRR) „
10. Sajdhużin (ZSRR) „
11. Hassman (CSR) „
12. GAZDA (Polska) „
13. Bangsberg (Dania) „
14. PODOBAS (Polska) „
15. Radulescu (Rumunia) „
16. Malten (CSR) „
17. Brabaru (Rumunia) „
18. Bihler (Szwecja) „
19. Juezkow (ZSRR) „
20. Vanderbergen (Belgia) — wszyscy w tym samym czasie. W

tem samym czasie sklasyfikowano 28 dalszych kolarzy w tym na 27 miejscu WILCZEWSKIEGO.

### WYNIKI DRUŻYNOWE XI ETAPU

1. NRD 15:43.00
2. POLSKA „
3. Belgia „
4. ZSRR „
5. Dania „
6. CSR „
7. Rumunia „
8. Anglia „
9. Wegry „
10. Bulgaria 15:53.58
11. Luksemburg 15:57.57
12. Holandia 16:00.02
13. Szwecja 16:00.11
14. Austria 16:10.28
15. Jugosławia 16:16.29
16. Norwegia 16:43.09
17. Francja 17:00.10
18. Finlandia 17:57.45

## Po XI etapach

### WYNIKI INDYWIDUALNE PO II ETAPACH

1. Adler (NRD) 49:19.31
2. Hagen (NRD) 49:19.35
3. Weissleder (NRD) 49:19.48
4. Claes (Belgia) 49:22.26
5. Vanderbergen (Belgia) 49:22.29
6. GAZDA (Polska) 49:22.42
7. Bangsberg (Dania) 49:24.15
8. Bradley (Anglia) 49:24.38
9. Oizarenko (ZSRR) 49:25.02
10. Sajdhużin (ZSRR) 49:25.47
11. Ekstein (NRD) 49:25.53
12. FORTALCZYK (Polska) 49:30.56
13. WILCZEWSKI (Polska) 49:32.52
14. Wjarawas (ZSRR) 49:37.37
15. Mezger (Węgry) 49:40.07
16. Schur (NRD) 49:40.14
17. Martinato (Luksemburg) 49:40.40
18. Covens (Belgia) 49:40.43
19. Lute (Holandia) 49:40.53

### WYNIKI DRUŻYNOWE PO II ETAPACH

1. NRD 148:03.42
2. Belgia 148:14.19
3. ZSRR 148:17.51
4. POLSKA 148:20.26
5. Anglia 148:25.44
6. Dania 149:01.23
7. Wegry 149:10.27
8. CSR 149:11.11
9. Rumunia 149:37.31
10. Holandia 150:00.40
11. Francja 150:23.14
12. Bulgaria 150:34.02
13. Luksemburg 151:02.10
14. Jugosławia 151:26.01
15. Norwegia 152:10.39
16. Austria 152:23.04
17. Szwecja 152:49.58
18. Finlandia 161:01.12

## Sprawa o którą musimy dbać stale

## Akcja upiększania Łodzi wymaga systematycznych wysiłków

Łódzki Zespół Koordynacji Upiększania Miasta odbył wczoraj plenarne zebranie, na którym przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium RN — mgr J. Lorens. Uczestniczył w tym tak ważnym posiedzeniu sekretarz KL PZPR T. Głabski.

Ogólna ocena dotychczasowej akcji porządkowania i upiększania naszego miasta jest pozytywna, choć w ostatnim okresie, zwłaszcza po dniu Święta Pracy, intensywność akcji zarówno w komitetach dzielnicowo-wych, jak i w czynach społecznych znacznie zmalała. Na ten stan rzeczy zwracaliśmy uwagę przed kilkoma dniami w obszernym artykule. Akcja upiększania Łodzi jest zaplanowana na cały rok, nie jest więc jakąś tylko tygodniową dorywczą pracą przed większymi świętami, czy okolicznościami rocznicami. O tym powinniśmy pamiętać zarówno dorośli, jak i młodzież, koordynacja upiększania Łodzi, jak i komitety Frontu Jedności Narodu, komitety blokowe i domowe.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Chruszczow przybył do Paryża

PARYŻ (PAP). — W sobotę, 14 maja o godzinie 11 min. 55 czasu zachodnioeuropejskiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wylądował na lotnisku Orly pod Paryżem jako pierwszy z „wielkiej czwórki” uczestnik konferencji na szczycie.

Poleżny odrzutowiec transportowy „il-18”, na którego pokładzie znajdował się premier Chruszczow, marszałek Malinowski i inni członkowie delegacji radzieckiej, wylądował dokładnie w tym samym miejscu, co w dniu 23 marca br., kiedy szef radzieckiego przybył z oficjalną wizytą do Francji jako gość prezydenta de Gaulle'a.

Lotnisko udekorowane było flagami państwowymi czterech mocarstw — uczestników konferencji.

Przy dźwiękach hymnów państwowych ZSRR i Francji N. S. Chruszczow przeszedł przed frontem kompanii honorowej; za nim szli marszałek Malinowski i ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko. Premier radziecki przywitał się następnie z ambasadorami Winogradowem i innymi osobami, po czym wygłosił krótkie przemówienie.

## Z okazji Dnia Hutnika

# Centralne uroczystości w kombinacie im. Lenina

## Wł. Gomułka gościem Nowej Huty

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). — Wielka hala widowiskowo-imprezowa w Hucie im. Lenina, udekorowana biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, jest szczerze wypełniona wielotysięczną rzeszą hutników. Zebrało się tu 14 bm. kilka tysięcy pracowników Huty im. Lenina i budowniczych tego kombinatu, blisko tysiąc reprezentantów załóg hutniczych z całego kraju, by wziąć udział w centralnej akademii Dnia Hutnika i 10-lecia budowy kombinatu.

O godz. 17 — serdeczna owacja i tradycyjnym „sto lat” hutnicy witają wchodzącego do hali sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. Otrzymuje on wianki kwiatów. Na akademii przybywają także członkowie Biura Politycznego KC PZPR

I sekretarz KW w Katowicach Edward Gierk i sekretarz KC Zenon Kliszko, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olszewski, sekretarz KW PZPR w Krakowie, Lucjan Molyka i ministrowie: przemysłu ciężkiego Franciszek Waniocha oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Marian Olewiński. I sekretarz KC ZMS Marian Renke, wiceprzewodniczący CRZZ — Józef Kulesza, sekretarz CRZZ — Józef Wolski, przedstawiciele krakowskich i nowohuckich władz partyjnych i państwowych.

Goście oklaskami witają delegację Komunistycznej Partii Chin z zastępcą członka Biura Politycznego wicepremiera Rady Państwowej Po I-po, delegację hutników ze Związku Radzieckiego, NRD i Węgier.

Na akademii obecni są: ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wang Ping-nan, charge d'affaires a. i. ZSRR w

Polsce G. I. Kisielew, konsulu wie ZSRR w Krakowie i CSR w Katowicach.

Orkiestra gra hymn narodowy. Akademii otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — Józef Kieszczyski. Witą on serdecznie przybyłych gości.

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka

Przemówienie Wł. Gomułki drukujemy na str. 2

Przemówienie jest wielokrotnie przerywane oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## W przededniu spotkania na szczycie

# Głos polskiej opinii publicznej

WARSZAWA (PAP). — Polska Agencja Prasowa publikuje oświadczenie przedstawicieli polskiej opinii publicznej w związku z paryską konferencją na szczycie. Oświadczenie głosi m. in.:

Z głębokim zadowoleniem polska opinia publiczna wita spotkanie szefów rządu 4 mocarstw oczekując, że zgodnie z życzeniem i wolą wszystkich narodów otworzy ono drogę do pokojowego współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach społecznych w imię pokoju świata, w imię dobrobytu ludzkości.

Przedstawiciele polskiej opinii publicznej wyrażają nadzieję, że przywódcy 4 wielkich mocarstw nie zawiodą pokojowych dążeń narodów i znajdą rozwiązania, które pełną naprzód sprawę utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami.

Oświadczenie podpisał: poseł Leon Chajin, sekretarz generalny SD; prof. dr Jan Dembowski, członek Prezydium PAN; dr Irena Domańska, przewodnicząca PCK; poseł Ostop Dłuski, przewodniczący polskiej grupy Unii Miedzyparlamentarnej; prof. Ksawery Dunikowski, artysta-rzeźbiarz; prof. Eugeniusz Elbisch, artysta malarz; poseł Jan Franciszek Słowaczyszyn, wiceprzewodniczący Słowaczyszyna Społecznego; prof. dr Walerj Goetel, członek-korespondent PAN; prof. dr Leopold Infeld, członek Prezydium PAN; poseł Jarosław Iwaszkiewicz, literat, przewodniczący ZLP; prof. dr Jerzy Jodłowski, wicemarszałek Sejmu; prof. dr Marcin Kaepczak, rektor Akademii Medycznej w Warszawie; poseł Julian Kadłof, wiceprzewodniczący polskiej grupy Unii Miedzyparlamentarnej; prof. dr Tadeusz Kotarbiński, prezes PAN;

poseł Leon Kruczkowski, literat; prof. dr Stanisław Kulczyński, przewodniczący CK SD; prof. dr Kazimierz Kuratowski, wiceprezes PAN; prof. dr Oskar Lange, poseł, przewodniczący Sejmowej Komisji Budżetowej; prof. dr Tadeusz Lehr-Splawiński, członek PAN; poseł Konstanty Lubieński, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Budżetowej; poseł Józef Ozga-Michałski, wiceprezes NK ZSL; prof. dr Wacław Sierpiński, członek Prezydium PAN; inż. arch. Zygmunt Skibniewski, przewodniczący Komitetu ds Urbanistyki i Architektury; prof. dr Stefania Skwarczyńska, profesor literatury na Uniwersytecie Łódzkim; Tadeusz Strzałkowski, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju; prof. Henryk Szletyński, przewodniczący SPATIF; poseł Walenty Titkow, wiceprezes Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej; prof. dr Stanisław Turski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego; poseł Jan Karol Wende, wiceprzewodniczący polskiej grupy Unii Miedzyparlamentarnej; prof. dr Teofil Wojeński, przewodniczący ZNP.

## Aresztowania w Płd. Afryce

LONDYN (PAP). — Aresztowania w Afryce Południowej nie ustają. W wyniku przeobrażonej w sobotę obławy w murzyńskim osiedlu pod Harrismita policja aresztowała 120 osób.

W osiedlu murzyńskim Beconi w pobliżu Johannesburga w ciągu ostatnich dwóch tygodni pozbawiono wolności przeszło 500 osób.

## Dni Łowicza



Polożony nad zielonymi brzegami Bzury Łowicz — stary gród prymasowski — z troską kulturową tradycje, równocześnie zaś buduje sobie lepszą, realną przyszłość. Sumą kulturowania tych tradycji oraz troski o jutro są „Dni Łowicza”. Łowicz przedstawia na nich swoje ostatnie osiągnięcia — głównie w dziedzinie kulturalnej.

„Dni Łowicza” zaczęły się wczoraj, w sobotę, uroczystym programem, zainaugurowane hejnałem, który zabrzmiał z wieży ratuszowej. Do atrakcyjniejszych fragmentów bogatego programu należała sesja Rady Zakłóć w Prezydium MRN, przemarsz na Blonia, występy zespołów estradowych PDK — Łowicz i ZZK Kolejacz oraz DK WZMot w Głownie. A wieczorem na Bloniach zapłonęło ognisko harcerskie.

Dziś, w niedzielę, dalszy ciąg uroczystości z jeszcze bardziej uroczystym programem. Zrelacjonuje go nasz specjalny wysłannik.

M. J.

## Nota rządu ZSRR do rządu Szwajcarii

MOSKWA (PAP). — Rząd radziecki wystosował do rządu Szwajcarii notę protestującą przeciwko prowokacyjnemu krokom, podjętym przez władze szwajcarskie w stosunku do pracowników ambasady ZSRR w Szwajcarii.

Nota wręczona w dniu 13 bm. ambasadorowi Szwajcarii w ZSRR, A. Zenderowi przez wice-

ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. Zorina, stwierdza, że policja szwajcarska w Zurychu bez żadnych podstaw zatrzymała w dniu 10 bm. dwóch pracowników ambasady radzieckiej w Szwajcarii pod zarzutem niedozwolonej działalności, mimo iż nie była w posiadaniu żadnych dowodów. W dniu 11 bm. w Bernie policja szwajcarska aresztowała szoferę ambasady ZSRR i przeprowadziła rewizję w jego samochodzie.

Rząd radziecki, zwraca uwagę na fakt, że po zdemaskowaniu agresywnych akcji lotnictwa USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Waszyngton gorątkowo stara się odwrócić uwagę światowej opinii publicznej od skandalicznej sytuacji, w jakiej znalazły się rząd amerykański i amerykańska służba wywiadowcza w związku z pirackim naruszeniem przez samolot USA w dniu 1 maja br. obszaru powietrznego ZSRR.

Właśnie w tym czasie — głosi nota — władze policyjne Szwajcarii podjęły się niewdzięcznej roli organizowania jawnych prowokacji przeciwko pracownikom ambasady ZSRR, wysuwając pod ich adresem sfałszowane oskarżenia.

## Obywatel NRF skazany za szpiegostwo

WARSZAWA (PAP). — Przed Sądem Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko obywatelowi NRF Antoniemu Schumannowi, oskarżonemu o szpiegostwo na szkodę państwa polskiego. Schumann w czasie pobytu w Polsce zbierał wiadomości z dziedziny obronności kraju, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, w celu przekazania obcemu wywiadowi, a ponadto usiłował zwerbować szereg osób do współpracy z tymże wywiadem.

12 maja 1960 r. A. Schumann skazany został na 5 lat więzienia.

## Pierwsi w Łodzi i województwie



Tym autokarem przyjechał pracownik WZPB im. 1 Maja — honorowi dawcy krwi. Przewodził im dyr. zakładów inż. Mieczysław Szadkowski. (Czytaj na str. 6 wydania A)

# Przemówienie Wł. Gomułki

## wygaszone 14 bm. na akademii w Nowej Hucie

Towarzysze hutnicy!  
Z okazji dorocznego waszego święta pragnę w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii i w imieniu własnym przekazać wam — robotnikom, inżynierom, technikom i pracownikom naukowym hutnictwa serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania za wasz owocny i ofiarny trud.

Praca wasza ma ogromne znaczenie dla całej gospodarki narodowej. O stal, wyroby walcowane, metale kolorowe woleją dziś wszyscy producenci maszyn i urządzeń przemysłowych, producenci traktorów i okretów, kolejarze, górnicy, budowlani, energetycy. Gdybyśmy rozprzeczali dziś niezbędną ilość stali, wyrobów walcowanych, blach, rur itp. moglibyśmy bez nowych nakładów inwestycyjnych powiększyć bardzo znacznie produkcję naszego przemysłu maszynowego.

Walka o rozwój gospodarczy, o postęp techniczny, o rozwój sił wytwórczych i w konsekwencji o wzrost poziomu życia — ów wysięg ekonomiczny przenikający życie państw i narodów — to w ogromnej mierze wyięc o metal, o to, by wyprodukować coraz więcej stali — stali coraz bardziej szlachetnej, wysokogatunkowej, wysokoasortymentowej.

Wicie wszyscy, z jak niskiego poziomu produkcji, z jak zafalanego stanu technicznego

wypadło startować polskiemu hutnikowi przed 15 laty.

Państwo ludowe nie żałowało środków a wy nie żalowaliście sił, aby rozwinąć polską metalurgię i żalować fundament ze stali pod rozwój naszej socjalistycznej gospodarki.

Z pomocą nam przyszedł Związek Radziecki, dostarczając Polsce wielką ilość nowoczesnych urządzeń hutniczych i miliony ton rudy żelaza oraz dzieląc się z nami zdobyczami swojej myśli technicznej.

Rozbudowa hutnictwa wymaga wielkich nakładów materialnych, które owocują nie od razu, lecz dopiero po upływie szeregu lat. W okresie planu 6-letniego, wydatkowaliśmy na ten cel blisko 30 miliardów złotych, zaś w toku obecnej 5-letki około 24 miliardy złotych.

Za środki te rozbudowano, zmodernizowano lub zbudowano od nowa 77 wielkich obiektów przemysłowych, a wśród nich takie jak Huta im. Lenina, Huta „Warszawa”, Huta im. Bieruta, zakład wielkopiecowy w Hucie „Kościuszko”, zgniatacz w Hucie „Berek”, Huta miedzi w Legnicy.

Przed wojną w 1938 r. polskie hutnictwo wyprodukowało zaledwie 1 milion 440 tys. ton stali, tj. ok. 40 kg na 1 mieszkańca. W roku bieżącym wyprodukujemy ponad 6,5 miliona ton stali, tj. ok. 220 kg na 1 mieszkańca.

Te suche cyfry odzwierciedlają istotę planowej, socjalistycznej gospodarki, wielki wysięk całego narodu, budowniczych i pracowników przemysłu hutniczego, szybki postęp techniczny i wybitny wzrost kwalifikacji i wydajności pracy załóg hutniczych.

Dzisiejszy, szesnasty obchód święta hutników ma szczególną wymowę. Zbiega się bowiem z dziesięcioleciem urodzin naszego największego i najbardziej nowoczesnego zakładu hutniczego, Huty im. Lenina.

Huta im. Lenina — to chluba polskiego, socjalistycznego przemysłu.

10 lat temu tu, gdzie rozciąga się ten wielki kombinat przemysłowy i otaczające go miasto, była cicha, biedna wioska.

Dziś pracują tu wielkie baterie koksownicze, dysza turbodmuchawy wielkich pieców, plynie stal z martenów, pracują najbardziej nowoczesne, potężne walcownie.

Dziś produkcja stali w Hucie im. Lenina — przeszła półtora miliona ton — przewyższa produkcję wszystkich polskich hut przedwojennych

razem wziętych. W ciągu następnych lat Huta im. Lenina zostanie rozbudowana i będzie produkować przeszło 3 miliony ton stali. Powstanie nowy wielki piec, 6 baterii koksowniczych, nowa aglomerownia, 2 wysoko wydajne piece martenowskie, stalownia konwertorowo-łtlenowa, walcownia stali sprofilowanych. Rozwinięta będzie produkcja blach ocynkowanych, blach transformatorowych wysokiej jakości, produkcja rur i profili giętych.

Huta im. Lenina — to centrum postępu technicznego w całej metalurgii. Tu posiadamy najpotężniejsze w wysokim stopniu zautomatyzowane agregaty: wielkie piece o pojemności blisko 1400 m<sup>3</sup>, a w budowie piec o pojemności ponad 1700 m<sup>3</sup> — czterokrotnie przewyższający jednostki hutnicze przedwojenne; piece martenowskie o pojemności 185 i 370 ton — siedmiokrotnie przewyższające pojemności największych pieców przedwojennych, walcownie o mocy projektowej 3 miliony ton tj. 8-krotnie przewyższające najlepszą walcownię przedwojenną.

Huta im. Lenina to razem symbol prawdziwie braterskiej przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Bez pomocy ZSRR, bez urządzeń, maszyn, projektów, bez współdziałania specjalistów radzieckich nie do pomysłienia było by zbudowanie w tak stosunkowo krótkim czasie kombinatu hutniczego o tak wielkiej mocy i o tak nowoczesnym wyposażeniu technicznym.

Chciałbym w tym uroczystym dniu przekazać wyrazy naszej głębokiej wdzięczności partii i rządowi Związku Radzieckiego za braterską pomoc okazaną nam w stworzeniu i rozbudowie Huty im. Lenina.

Na ręce obecnej tu, wśród nas delegacji radzieckich projektantów i inżynierów składamy nasze serdeczne podziękowanie za wielki wkład ich pracy w budowę i rozwój naszego hutnictwa.

Pragnę także wyrazić podziękowanie i wysokie uznanie robotnikom, pracownikom i projektantom przedsiębiorstw budowlano-montażowych, załogom innych hut, producentom krajowych maszyn i urządzeń, starym i młodym hutnikom za wielką pracę przy tej czołowej ogólnonarodowej budowie.

Huta im. Lenina wytworzyła nie tylko stal. Jest ona równocześnie wielką kuźnią robotniczych i technicznych kadr. Jej budowa i rozbudowa podźwignęła dziesiątki tysięcy ludzi zwłaszcza młodzież z okolic dawniej najbardziej załędzonych i przeludnionych do nowego życia, otworzyła przed nimi szerokie wrota do wysoko kwalifikowanej pracy, do wiedzy i kultury.

Żyją oni dziś w warunkach bez porównania lepszych niż dawniej w nowym, socjalistycznym, 100-lusiecznym mieście. W tym nowym mieście dominuje coraz silniej świadomość wielkoprzemysłowych, zdyscepliny nowanych, oddanych sprawom socjalizmu robotników. I to jest decydujące dla oblicza Nowej Huty, a nie pozostałe jeszcze reszki antysocjalistycznych szumowin, które niedawno dały o sobie znać w gorszących, chuligańskich eskcesach.

Zaloga Huty im. Lenina słusznie potępia haniebne wyczyny chuliganów, podszytych przez klerikalistów i wystąpiła w obronie porządku publicznego w swym mieście. Pora doprowadzić do końca pracę nad zapewnieniem wzorowego ładu w Nowej Hucie i usunąć poza obręb miasta awanturników i darmozjadów nieczym nie związanych ani z pracą w Hucie im. Lenina, ani też z funkcjonowaniem gospodarki komunalnej czy rozmaitych usług dla ludności.

Towarzysze! Polse potrzeba coraz więcej stali! Nasze plany do roku 1985 znacznie zwiększyć produkcję stali do ok. najmniej 9 milionów ton, tzn. do 282 kg na głowę ludności, a obok stali powiększyć produkcję koksu do 16,5 miliona ton, cynku do 220—230 tys. ton i aluminium do 75 tys. ton, miedzi do 28 tys. ton rocznie.

Bedzie to nie lada wysięk dla załóg hutniczych i całego społeczeństwa. Inwestycje hutnic-

cze w całości pochłoną w ciągu następnej 5-letki około 38,5 miliarda złotych. Rzecz jednak nie tylko w ilościowym wzroście produkcji hutnictwa. Czynnikiem decydującym dla pokrycia potrzeb kraju, dla bilansu zużycia metali będzie jakość produkcji hutniczej i jej asortyment oraz bardziej oszczędne wykorzystanie metali w gospodarce narodowej. Poprawa jakości stali i wyrobów walcowanych ma z kolei decydującą wagę dla zmniejszenia zużycia stali w celach produkcyjnych i konstrukcyjnych.

Oczekujemy od hutnictwa w dalszym zwiększenia udziału stali uszlachetnionej, wysokogatunkowej, zwiększenia produkcji blach walcowanych na zimno, blach transformatorowych, blach cynkowych i cynkowanych, więcej specjalnych profili giętych dla budownictwa rur i drutów ciągnionych.

Oczekujemy od hutników, od inżynierów i załóg robotniczych dalszych wydatnych postępów w opanowaniu nowoczesnej techniki i podwyższenia wydajności pracy. Osiągnięciom obecnie wskaźnikom eksploatacyjne poszczególnych agregatów wytwórczych aczkolwiek są z reguły parokrotnie wyższe niż przed laty, pozostają w tyle za innymi krajami i nie odpowiadają aktualnemu poziomowi technicznemu urządzeń hutniczych. Rozbudowa przemysłu hutniczego musi się odbywać na podstawie najnowszych osiągnięć technicznych i przy maksymalnej oszczędności środków. Wielkie agregaty, nowoczesne, bardziej intensywne procesy technologiczne, jak wprowadzenie 12-letniej technologii martenowskiej, ciągły odlew stali, skrócenie czasu remon- tów, automatyczne sterowanie wielkością pieców i urządzeń itd. — oto główne kierunki postępu technicznego w hutnictwie. Napiecie i z rozmachem nakreślone zadania na przyszłość, a przede wszystkim aktualne potrzeby gospodarki nakazują dziś zapewnić wykonanie założeń planu bieżącego roku z nadwyżką.

Deficyty stali, a zwłaszcza niektórych asortymentów wyrobów walcowanych hamują tempo realizacji planu przez przemysł maszynowy. W związku z tym władze centralne zwróciły się do hutników z wezwaniem do wyprodukowania w roku bieżącym ponad plan dodatkowo 100 tysięcy ton wyrobów walcowanych. Wyniki i kwartału świadcza, że hutnicy ze zrozumieniem odnieśli się do tego doniosłego apelu.

Jestem przekonany, że załogi hutnicze nie zawiodą i tym razem zaufania partii i rządu i z honorem wypełnią tergożeczone podwyższone zadania produkcyjne.

W dniu waszego święta życie wam, towarzysze z Huty Lenina i wszystkim pozostającym załogom polskich hut, nowych sukcesów w pracy dla kraju, dla socjalizmu i pokoju.

Życzę wam z całego serca, drodzy towarzysze hutnicy, zdrowia, szczęścia osobistego i wszelkiej pomyślności.

Niech żyją polscy hutnicy — przodujący oddział budowniczych socjalizmu!

W dniu waszego święta znalazł się pełen inwencji reżyser Jerzy Antczak, biorąc na warsztat sensacyjne widowisko Teatru „Kobra” pt. „Zabilani”, wystawione ostatnio przez Telewizję Łódzką.

Autor, kryjąc się pod pseudonimem „Jaxa” dał rzecz o nierównej wartości. Prawda, że założenia historii morderstwa bankiera Davisa były chwilaami interesujące — zaskakuje nas jednak samo zakończenie.

Starożytni dramaturzy w momencie, kiedy nie wiedzieli jak wybrnąć ze zbyt zagmatwanej sytuacji, mieli niezawodny fortel: na scenie zjawia się „deus ex machina” i w sposób niespodziewany rozładunowywał i likwidował dramatyczne węzły, których nie umiał czy nie chciał rozwiązać autor.

Jaxa rezygnuje z tego chwytu. W finale zjawia się u niego „deus ex machina”, ale... jasnowidz-awokat, który w genialny sposób dedukuje, że ten deus nie zginął — jak o tym świadczyły rozliczne postacie — od kuli rewolwerowej wystrzelonej przez żonę, ale po prostu nie zginął, ale w taki sposób, że wszelkie podejrzenia padają potem na jego

## Policja adenauerowska zaostrza sytuację w zach. Berlinie

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządów USA, Angli i Francji jednobrzmiące noty wyrażające niezgodę, jakiego wydarzyły się na należącej do NED berlińskiej kolei okrężnej na terenie zach. Berlina. Równocześnie rząd NRD poinformował o tym wydarzeniu rząd ZSRR i prosił go o podjęcie ze swej strony koniecznych środków w celu niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji w zachodnim Berlinie.

W ostatnim okresie — czytamy w nocie opublikowanej w dzienniku „Neues Deutschland” — podjęła zachodniemiecka policja przedsięwzięcia sprzeczne z prawem akcji na terenie berlińskiej linii kolejowej w zachodnim Berlinie. Akcje były wymierzone przede wszystkim przeciwko pracownikom kolei drogowej NRD, odpowiedzialnym za bezpieczeństwo ruchu na tej linii.

Nota przypomina, że zarządzanie linią kolei okrężnej na terenie całego Berlina należało w

swym czasie wyłącznie do kompetencji ówczesnych radzieckich władz okupacyjnych. Z chwilą utworzenia NRD zarząd koleji został przekazany odpowiednim organom NRD.

Rząd NRD oświadcza — czytamy w nocie — że prowokacja policji zachodniemieckiej — zaostrza niemożliwą sytuację w zachodnim Berlinie. Ich celem jest wywołanie napiętej sytuacji przed konferencją na szczycie, która ma rozpatrzyć w szczególności zagadnienie traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania problemu zachodniego Berlina.

## Nota radziecka do rządu Norwegii

MOSKWA (PAP). — Rząd Związku Radzieckiego przekazał rządowi Norwegii notę z wyrazami protestu przeciwko umożliwieniu obywatelom samolotom wojskowym wykorzystania terytorium norweskiego do przygotowania i dokonywania lotów nad terytorium ZSRR.

Nota zwraca uwagę, że samoloty amerykański, który i mają naruszyć granicę ZSRR i warginal do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego, miał lądować na norweskim lotnisku Bodoe.

Rząd radziecki ostrzeża, że jeśli podobne prowokacje — dokonywane przy wykorzystaniu terytorium Norwegii — powtórzą się, będzie musiał podjąć odpowiednie kroki.

## Krajowy Zjazd Lekarzy Wiejskich

LUBLIN (PAP). — W dniach 13—14 bm. obradował w Lublinie Krajowy Zjazd Lekarzy Wiejskich, zorganizowany staraniem Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi. Zjazd przeanalizował możliwości i sposoby rozszerzenia pomocy zdrowotnej oraz polepszenia warunków sanitarnych ludności wiejskiej.

## Łowicz najlepszy

Wczoraj odbyło się plenium Wojewódzkiego Komitetu FIN, poświęcone omówieniu przygotowań do obchodów Tydzień Państwa Polskiego i ocenie wyników dotychczasowej zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół — naszym województwie.

Na temat przygotowań do obchodów Tydzień Państwa, tj. programu uroczystości na rok bieżący, wygłosił referat przewodniczący WK FIN RYSZARD ŚWIATKOWSKI, a na temat realizacji świadczeń na SFBS — wiceprzewodniczący Przew. WRN i zarazem przewodniczący Woj. Komitetu SFBS — JERZY PRYMA.

Jeśli chodzi o świadczenia na rzecz budowy szkół, to nasze województwo nie znajduje się bynajmniej na pierwszym miejscu w zbiorach miast w kraju. Zbiórka przebiega na ogół słabo, a nawet są powiaty, w których świadczenia przebiegają niestosownie. Najbardziej natomiast zbiórka przebiega w pow. łowickim. Toż przedstawiciele Łowicza postanowili — wzorem powiatu Sempolno w woj. bydgoskim, który jako pierwszy w kraju wykonał plan roczny zbiórki — dolożyć jeszcze więcej stan- rań, by jak najszybciej wykonać roczny plan świadczeń na SFBS, wywołując równocześnie inne powiaty naszego województwa do współzawodnictwa w tej szlachetnej sprawie.

(K)

## O turystyce w grotnickim plenerze

Jak zorganizować dla łódzian wycieczkę świąteczną i niedzielny, jakimś środkiem turystycznym dysponującą okolicę Łodzi? W tym celu Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych wraz z Komitetem Łódzkim i Wojewódzkim ZMS organizują w dniu 16 bm. rozszerzone plenium, poświęcone sprawom turystyki i wycieczek. Tym razem plenium, połączone z wiza lokalną, odbędzie się w grotnickim plenerze.

Sprawozdanie z obrad zamieścimy we wtorkowym numerze „Dziennika”. (St)

## „Głos” swoim Czytelnikom

### Dodatkowe koncerty „Słaska”

„Głos Robotniczy”, organizujący występy „Słaska” w Łodzi, uzyskał zgodę dyrektora zespołu na dwa dodatkowe koncerty. 21 bm. o godz. 13 „Słaska” wystąpi dla młodzieży szkolnej. Bilety po 8 zł na wszystkie miejsca. Hala sportowa przyjmie tylko zgłoszenia zbiorowe ze szkół. Dla dorosłych dodatkowe koncerty odbędzie się 23 bm. (poniedziałek) o godz. 19.30. Zakłady mogą nadsyłać zgłoszenia zbiorowe. Sprzedaż indywidualna w „Orbisie” (Piórkowska 65) oraz w Sport Tourist (Piórkowska 131). Ceny biletów: 24, 18, 15 i 10 zł.

## Akcja upiększania Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

W centrum miasta nie można się pochwalić żadnym uporządkowanym obiektem, a ul. Nawroń i Targowa, przedstawiają opłakany widok, mimo, że są ważnymi arteriami w centrum Łodzi.

Niezależnie od czynów społecznych i aktywności obywateli naszego miasta, którzy bezinteresownie przyczynili się do upiększania Łodzi — co podkreślono z naciskiem — nie wzięli się za swych zobowiązań porządkowania własnych terenów państwowe instytucje, jak: Centrala Produktów Naftowych, przedsiębiorstwo „Ruch”, które nie odmalowało kiosków oraz łódzki przemysł tereniowy, na którego posesjach panują największe brudy i nieporządk.

Największe sukcesy w całym mieście osiągnięto w zazielenianiu miasta. Zasadzono 12.300 drzew, w tym 9.500 w czynnie społecznym, posadzono 93.000 krzewów, w tym w czynnie społecznym 59.000. Jak więc widzimy, zaplanowane prace w tym zakresie zostały znacznie przekroczone.

W najbliższym okresie potęży się duży nacisk na dalsze odnawianie elewacji, malowanie okien, kłatek schodowych i drzwi, odnawianie budynków fabrycznych, wreszcie dalsze zakładanie skwerów i zieleni.

Wiceprzewodniczący komitetu koordynacyjnego — Z. Krasawski, zwrócił uwagę na to, że przerwa w nasileniu prac przy porządkowaniu i odnawianiu Łodzi, nie może trwać dłużej. Zbliża się Święto Odrodzenia — 22 Lipca, przed którym wszystkie dzieł nie powinny zakreślić sobie konkretny plan działania.

Trzeba ustalić, jakie główne prace będą przeprowadzone, by przed tym narodowym świętem Łódź mogła poszczycić się jeszcze większymi osiągnięciami na tym polu. Dlatego też do 1 czerwca br. komitety koordynacyjne w poszczególnych dzielnicach odbędą zebrań, na których przeanalizują dotychczasowy plan i ustala, jakie obiekty, place do gier i zabaw, skwery, czy zieleńce uporzadkują. Ustala również, gdzie jest potrzebna pomoc finansowa miasta i gdzie skierować wysiłki obywateli, którzy, jak dotąd nie szczydzić ręk do pracy, by w bezinteresownych czynach przyczynić się do upiększania naszego miasta. (Sk.)

## Spotkanie z I sekretarzem ambasady CSR

Spotkanie z I sekretarzem ambasady czechosłowackiej w Polsce — Włodzimierzem Kurbatem — z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji organizują Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Łódzkiego TPP-R w dniu 16 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego TPP-R, ul. Narutowicza 23.

Po spotkaniu wyświetlony zostanie film fabularny prod. czeskiej.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 115 (4190)

M. J.

# PIERWSZY KROK

Od kilku już lat w kolach pedagogów toczyła się dyskusja na temat zblżenia programu nauczania do wymagań współczesnego życia.

Nadchodzący rok szkolny będzie rokiem wielkiego przełomu, któremu na imię POLITECHNICZACJA, czyli uzupełnienie wykształcenia ogólnego elementami techniki. Począwszy od września, we wszystkich łódzkich szkołach podstawowych i licealnych powstaną pracownie robotnicze lub warsztaty, których kierownikami tam, gdzie zabraknie nauczycieli o odpowiednich kwalifikacjach objęta inżynierowie, technicy lub rzemieślnicy. Uczniowie szkół ogólnokształcących rozpoczną zajęcia w warsztatach szkół zawodowych.

W roku bieżącym licea łódzkie opuści ok. 1.300 absolwentów, w r. 1966 — ponad 3.200. Dotychczas około 40 proc. spośród absolwentów kontynuuje naukę w wyższych uczelniach. Ale tam ilość miejsc w ciągu następnych lat nie zwiększy się, natomiast liczba absolwentów liceów będzie stale wzrastać. Szkoła ogólnokształcąca traci zatem swoją dotychczasową funkcję — przedsiorka wyższej uczelni. Muszą z niej wychodzić nie tylko przyszli studenci, ale przede wszystkim ludzie przygotowani do natychmiastowego podjęcia pracy w konkretnym zawodzie.

Oto jeden z powodów, dla którego obecnie politehnizacja jest sprawą tak bardzo pilną.

Jej znaczenie jest jednak daleko szersze. Politehnizacji przypisuje się bowiem niebiałochę możliwości wychowawcze, rolę więzi między ludźmi pracy, a odcieraniem od produkcyjnego trybu światła ucznia zdobywającego wiedzę, rolę czynnika wdrażającego do pracy fizycznej i uczącego szacunku dla niej.

W procesie politehnizacji szkolnictwa, nie bez znaczenia jest głos samej młodzieży. Zapoznając się z jej opinią byłoby niezmierzenie cenne, przynajmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze — pozwoliłoby stwierdzić, jaki jest obecny stan „oświaty technicznej”, w jakim stopniu jest odczuwana konieczność jej rozszerzenia, jakie panują pod tym względem uprzedzenia, i to nie tylko wśród młodzieży, ale również wśród starszego pokolenia, któremu młodzież zawzięcie czyni swoje wychowanie.

Po drugie — ułatwiłoby opracowanie metod politehnizacji szkolnictwa, najodpowiedniejszych dla obecnego pokolenia młodzieży.

Mając na uwadze te dwa zadania, zwróciliśmy się do uczniów klasy X łódzkiego Liceum im. Kopernika z ankietą, której tekst w całości publikujemy poniżej. Uzyskaliśmy odpowiedzi od 57 uczniów.

## PYTAŃIA ANKIETY

1. Czy uważasz, że w szkole średniej ogólnokształcącej powinny być prowadzone przedmioty praktyczne, np.: motoryzacja, modelarstwo, radio- i teletechnika, elektrotechnika, stolarka, ślusarka, metaloplastyka, ceramika, fotografika?

2. Który z tych przedmiotów najbardziej by ci odpowiadał?

3. Zaproponuj, ewentualnie jeśli cze jakiś przedmiot poza wymienionymi wyżej.

4. Czy chciałbyś się zapoznać z produkcją zakładu przemysłowego i z jakiej dziedziny przemysłu?

5. Czy chciałbyś w tym zakresie odbywać ćwiczenia praktyczne?

6. Czy chciałbyś się uczyć jednego z niżej wymienionych przedmiotów, a jeśli tak, to którego: bibliotekarstwo, prowadzenie świetlicy, księgowość, maszyny, stenografia?

## WYNIKI ANKIETY

Na pytanie pierwsze 52 uczniów odpowiedziało pozytywnie, pozostałych 5 — negatywnie.

Z odpowiedzi na drugie pytanie wynika, że gros uczestników (28) wybrałoby jako przedmiot motoryzacja, 12 interesuje radio- i teletechnika (z przewagą tej drugiej), 8 wymienia na pierwszym miejscu fotografikę, 5 modelarstwo, 2 metaloplastykę. Ani jeden głos nie padł na stolarkę, ślusarkę, elektrotechnikę i ceramikę.

Pytanie trzecie zupełnie nie zdało egzaminu. 37 uczniów w ogóle wstrzymało się od odpowiedzi, pozostali albo powtarzali przez nieuwagę wyszczególnione przedmioty, albo wymieniali najbardziej fantastyczne — „kulturzym”, szybownictwo, malarstwo itp.

Za zapoznaniem się z produkcją zakładu przemysłowego odpowiedziało 46 uczniów, przy czym 11 spośród tych 46 przeżyło chemiczny interesuje 13, motoryzacji — 11, radiotele-wizyjny — 6, stożkiowy — 4, po dwa głosy padły na elektrotechniczną, ceramiczną i precyzyjną, po jednym na optyczną, budowy maszyn, filmowy, włókienniczy, jeden z uczniów interesuje się przemysłem w szeregach, a jeden wyłącznie rajetami balistycznymi.

Pytanie piąte ujawnia wyłączenie „ciężkości” stosunek wielu uczniów do spraw produkcyjnych. Tylko 27 chciałoby odbywać ćwiczenia praktyczne w wymienio-nym zakładzie, 19 zaś odpowiada zdecydowanie — nie.

Pytanie szóste, niejako dodatkowe, przynosi następujące wyniki: 35 uczniów chciałoby uczyć się stenografii, 8 — maszynopisa-nia, 5 — obu tych przedmiotów, 2 — księgowość. Żaden nie zamierza być bibliotekarzem czy prowadzić świetlicę.

## KOMENTARZE DO ANKIETY

Cześć uczniów z własnej inicjatywy opatrzyło swoje odpowiedzi dodatkowymi komentarzami. Oto najciekawsze spośród nich.

„Nie wszyscy dostana się na studia, więc należy nauczyć ich pracować. Gorzej, gdy trzeba będzie uczyć ich tego po maturze”.

„Cel ankiety jest słuszny, gdyż obecnie widzimy wśród młodzieży liceów zanik zainteresowań czysto technicznych oraz dużą nieporadność, wynikającą z braku znajomości przedmiotów praktycznych”.

„Politehnizacji nie osiągnie się przez uczenie, jak się wblia gwoździe i lutuje garnki. Nato-

miast nawet pobieżna znajomość zdobyci XX w. przynie-sie większe korzyści”.

„Wprowadzenie przedmiotów praktycznych będzie możliwe, gdy zostanie ograniczony materiał z innych przedmiotów”.

## NASZE WNIOŚKI Z ANKIETY

Po pierwsze — ankieta wykazuje olbrzymie zainteresowanie młodzieży zagadnieniami techniki i konieczność wprowadzenia tych zagadnień do programu nauczania.

Po drugie — ujawnia zdecydowanie dwa odrębne stanowiska młodzieży: jedno określił-bym mianem konkretnego da-

żenia do zdobycia zawodu i na-bycia praktycznych umiejętności przydatnych w życiu, drugie sklasyfikowałbym jako czysto teoretyczne zainteresowa-nie ciekawostkami ze świata techniki, wzbogacone ewentalnie „konkurencyjnymi” zain-teresowaniami praktycznymi, jak np. motoryzacja.

Po trzecie — ankieta sygnalizuje głównie w komentarzach uczniów olbrzymie trudności, na jakie napotykać będzie proces politehnizacji szkolnictwa.

Oto niektóre tylko problemy stanowiące plon naszej ankiet-y. Problemy, które rysują się jako początkowe trudności w procesie politehnizacji.

J. BRYSZ

# PANORAMA

## DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 15. V. 1960 r.

Nr 18 (330)



Smardz

## GRZYB grzybowi nie równy

W maju pojawiają się również w maju. Smardz jest, jak twierdzą amatorzy, jednym z najsmaczniejszych grzybów. Smardz zawiera również kwas helwellowy, ale w tak małych ilościach, że wystarczą zagotować grzyby i zlać wodę, by go całkowicie usunąć.

Jak odróżnić trujący piestrzeniec od jadalnego smardza?

Umieszczony poniżej opis i rysunki tych grzybów powinny ułatwić odróżnienie ich od siebie.



Piestrzenica

Główka smardza ma kształt jajowaty lub stożkowaty, z regularnie przebiegającymi fałdami poprzecznymi i podłużnymi, tworzącymi na powierzchni główki nieregularne zagłębienia. Smardz ma budowę symetryczną. Wysokość owocnika, a więc główki wraz z trzonem dochodzi do 8 cm, szerokość do 4 cm.

Główka piestrzenicy jest nieregularnie pofalowana, złożona ze spłotów fałd. Budowa główki jest nieregularna. Wysokość i szerokość owocnika dochodzi do 8 cm.

dr J. Z. KADLUBOWSKA

# MIOŚĆ jest stara jak świat

Pierwsze pisane dowody miłości znaleziono w mitycznym stuleciu w kaplicy Ramzesza II. Te egipskie pieśni należą do najstarszych dokumentów tego gatunku w historii świata. Oto fragment jednej z nich.

Cudowny, moim pragnieniem jest, opiekować się twoim domem, chciałabym, aby twoje ramię spoczywało na moim, aby moja miłość tobie służyła.

Czy ty nie jesteś zrówieciem i życiem? Jakże raduje się serce, że ty żyjesz, jakże raduje się tym, że jesteś zdrowy, moje serce, które szuka ciebie.

Pieśń ta powstała trzydzieści trzy wieki temu i wykazuje dużą dojrzałość uczuć. Jednak zupełnie nie możemy zrozumieć faktu, że taką pieśń mogła pisać siostra do swego najbliższego krewnego, do rodzonnego brata. Ciele dynastie uznawały tylko takie związki za „wartościowe”.



Egiptojanka w uroczystym stroju

W starożytności Grecji uważano kobiety za największe zło, jakie istniało na ziemi. Kobieta nie miała prawa ukazywania się na ulicy. Mogła wyjść jedynie w takim wypadku, jeżeli — według powiedzenia Hyppereidesa — była w stanie odpowiedzieć na pytanie, czyja jest matka, nie zaś żona. Odsunęto ją zupełnie od życia towarzyskiego świata miejskiego. Głównymi jej zadaniem były dwa: dogłądanie domu i wydawanie „pewnie go” potomstwu na świat.

Miłość między kobietą a mężczyzną odgrywała w starożytności rolę, którą w czasach współczesnych pełnił małżeństwo. Głębokie uczucie serca nie jest identyczne z potrzebą zaspokojenia zmysłów i dlatego idealnie „prawdziwą” miłością u osoby tej samej płci, gdzie znajdował, jedno i drugie.

Powszechne lekceważenie kobiety znajduje swój wyraz w takich np. starożytnych powiedzeniach: „Kto polega na kobiecie, polega na złodzieju”; „Niewołnik nie ma żadnego rozsądku, kobieta zaś w postaci absolutnie niedoskonałej”. Ksenofontes zapytywał: „Czy istnieją ludzie, z którymi mniej rozmawiasz niż ze swoją własną żoną?” I natychmiast odpowiadał: „Tylko niewiasty są takich”. „Tylko dwa razy w życiu sprawa ci własna żona przyjemność: w dzień wesela i w chwili śmierci”; „Wiele jest potworów na ziemi i w morzu, ale najgorsze zło, to zawsze kobieta”.

Nie było żadnej duchowej więzi w ówczesnym małżeństwie. Gdzieś w godzinach między 10 rano a 2 po południu przebywał pan małżonek codziennie na Agorze, rynku ateńskim, aby tam rozmawiać, dyskutować, brać czynny udział w polityce. Jeżeli po powrocie rządził „zasiadać” razem z żoną do stołu, a właścicielce położył się, ponieważ spożywał swoje posiłki w pozycji leżącej, żona siadała skromnie w stop łoża, albo na krześle.

Większe uroczystości obchodził ówczesny mąż w domach słynnych heter w obecności pięknych fliciestek, akrobatek, kuglarzy, młodych niewolnic i niewolników. Znajdował tam odpowiadającą mu atmosferę, która po-



Heter w czasie uczy

zwalala mu na zaspokojenie potrzeb ducha i ciała. Było tam wino, śpiew i... młodzieńczość. Tylko nielicznym heterom udało się zdobyć pełniejsze uczucie ze strony starożytnego Greka. Do tych wybranych należała piękna i mądra Aspazja z Miletu, późniejsza żona Peryklesa.

c.d.n.

## OPOWIEŚCI

# trochę niesamowite



Zaledwie kilka minut stałem przed budynkiem Szustorowskich, przyglądając się umiłowemu pod dachem herbowi dawnych biskupów Wolborza, po czym spacerkiem poszedłem w kierunku ul. Górcarskiej. Nizutkie i ruznice ustawiły się tu wyciągnięty szeregami, a prawie każdy miał przy sobie niewielki sadek, zupełnie biały od rozkwitłych drzew.

Ideę rozmyślałem o marońskich tego świata — coż poza kamiennym herbem pozostało po ludziach, którzy byli panami „życia i śmierci” wolborzan — gdy nagle zza jakiegoś domostwa wypadło potężne rude psisko i z głośnym wścianiem rzuciło się ku miemu. Wściekle, krwią nabiegłe ślepie bestii, a także kruchość mego parasola skłoniły mnie do ucieczki. Nie wiem skąd wzięłam te zwierzę i sprężystość nóg, dość, iż w okamgnieniu znalazłam się na rozłożystej jabłoni.

I oto jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmiko-gdzieś psisko, ułotniła się ul. Górcarska, zapadły się stój-ace wzdłuż niej domki... Zdziwiony coraz bardziej spostrzegłem, że siedzę nie na jabłonce, lecz na grubym konarze rozłożystej sosny. I to nie sam. Obok mnie w gąszczu gałęzi kryło się jeszcze trzech rosyłych młodzieńców ubranych w białe fatamurdy i koczule. Ale już zaczęła najbardziej dziwna była to, że i ja miałem na sobie podobny przyodziewek...  
Siedzieliśmy tak cały wieczór, a następnie noc całą, roz-pamiętując zdarzenia minionego dnia. Wstąpił z samego rana

na zwiady Boguszek i Sadek przybiegli ze straszną wieścią, że nadchodzą Tatarzy. Wszyscy porwali się więc do pakowania co cenniejszego dobytku. Nie minęły dwa pacierzę, jak gotowi do drogi ruszyli za przewodnikami w stronę Moszczańki, gdzie rozciągają się pokryte wysoką trawą trzęsawiska, a za nimi czerniała puszczę. Jedynie najstarsi wolborzanie znali drogę — wąską ścieżyną, wijącą się między trawami.

— My — coż było robić, w takiej sytuacji, musiałem się zaliczyć do grona młodych pastuchów — mieliśmy za zadanie przeprowadzić w głąb puszczy wszystkie wolborskie konie, po czym czym prędzej przedzierać się w stronę ukrytej wśród błot bezpiecznej kępy. Na pewno by nam się to udało, gdyby nie to, że Tatarzy byli szybsi — nim dotarliśmy do tajemnej ścieżki, wpadli już do miasta, odcinając nam odwrót.

Wstawał biały świt. Miasteczko dopalało się zwolna. Miejsce płomieni zajął teraz szary, gęsty dym. Czasami tylko, gdy obalała się jakaś przepalona belka, bryskały z pogorzeliska smopy łakier. Zmierzający i zdębtwiali oczekaliśmy na odmarz Tatarów. Z wysokości drzewa widać było wyraźnie, jak ładowali na konie tłumki z zagrabionym mięsiwem. Wtem... gdy pierwsze promienie słońca przebiły chmurę od strony błot, dobiegło pianie koguta. Tatarzy nastawili uszy, a kiedy powtórzył się poranny hejnał kuraka, skoczyli na konie i pogнали na przelaz ku kępie.

To był emocjonujący widok: konie zapadły się w błoto po brzochy, a napierane przez następne, tonęły coraz bardziej rżąc i kwicząc przeraźliwie. Tatarów ogarnęła panika. Zeskakiwali z grzybiotów koni i ucepiłi ich grzywy i ogony, starali się wydostać na suchy grunt. Któryś z nich, całkiem przypadkowo, nachnął się na wiodącą przez bagno ścieżkę. To dało początek tragedii. Przerazeni słuchaliśmy odgłosów walki, następnie zaś okrzyków rozpaczcy. A potem nastąpiła grobowa cisza...

Słońca powracali zakurawieni Tatarzy. Bez nawoływań, w milczeniu poszli tam, skąd przyszli. My natomiast pełni złych przeżyć, pobiegliśmy na kępe. Czekal nas tu straszny widok. Stopy trupów wolborzan zalegały polane. Mszące się za potopionych w bagnie towarzyszy, Tatarzy nie przepuścili nikomu — zmogłszy broniący się mężczyzn, pomordowali następnie kobiety i dzieci. Ale nie dość im było wdzierać krwi niewinnych, bo z kolei zaczęli się masować na nieżywych już ofiarach, chwytając w potworny sposób ich ciała... I tak oto, proszę państwa, dowiedziałem się, w jakich okolicznościach jedna z dziećni Wolborza (tam, gdzie znajduje się dziś ul. Górcarska) otrzymała nazwę Poćwierdów.



„Jeszcze niżej, w lewo od trybunału, znajduje się „gabin”, duże okratowane pomieszczenie, coś w rodzaju wielkiej klatki, w której siedzą czterej oskarżeni: Panzecca, Mangiafridda, Tardibuono i Di Bella.  
Cisza pełna dramatycznego napięcia. Gdy sędzia kolejno wymienia nazwiska oskarżonych...  
— Panzecca!  
— Jestem niewinny, ekscelencjo. Niewinny, jak Chrystus na krzyżu...  
— Mangiafridda!  
— A ja, jak święty przed obliczem Boga...  
— Tardibuono!  
— A ja, jak nowo narodzone jagnię, ekscelencjo...  
— Di Bella!  
— A ja... — Di Bella szuka gorączkowo jakiegoś porównania — ... a ja, jak źródłana woda...  
Na salę padają słowa pełne oburzenia i gniewu: — Morderey — wola kobiecie w czerni z ramię w gwałtownym geście oskarżenia wskazuje na „gabinę”. Bandyti!...  
— Prze... Przesiępsy!..

Ta kobieta oskarża matię!  
Szczegóły znajdziesz na str. 5

## SKARB województwa koszalińskiego



**M**OJA uwagę zwrócił bałot starannie owinięty szarą jutą z takim oto napisem: „CERTIFIED PEAT MOSS PREMIER”. — W tym bałocie znajduje się koszaliński skarb — powiedziano mi, Kraj o wysokiej kulturze rolnej importują go z Polski. Na rynkach zagranicznych zdobywa z każdym rokiem większe powodzenie. Wysłał mi ub. roku do Stanów Zjednoczonych 20 tysięcy bałotów. W tym roku wysłał o kilkanaście tysięcy więcej. Możliwości eksportu są nieograniczone.

A w kraju? Nie doceniamy go. Znajduje jedynie poważniejszych odbiorców w rejonach, gdzie istnieje wyższa kultura rolna. W sumie jednak jest to kwestia zaledwie 5 tysięcy bałotów.

Jakie przynosi korzyści? — Wspomniałem już o rolnictwie i ogrodnictwie. W tych dziedzinach ma bardzo szerokie zastosowanie.

Również w innych gałęziach gospodarki może nam przynieść kolosalne korzyści. I tak: w przemyśle drzewnym może być wykorzystany do produkcji tektury jako dodatek surowcowy do drewna; w przemyśle włókienniczym do produkcji worków, wołoków oraz grubych tkanin do opakowań; w przemyśle chemicznym do wyrobu czerni angielskiej, wosków, parafin, past do podłóg i świec; w budownictwie można z niego wyrabiać płyty i otuliny izolacyjne, chroniące od wilgoci, podłogi oborowe oraz nadaje się do budowy baraków i domów mieszkalnych; w handlu i przemyśle spożywczym służy nam do przechowywania lodu w okresie letnim, a w zimie owoców (jabłek, gruszek, a nawet po midorów w stanie zielonym); w gospodarce komunalnej jest doskonałym środkiem do zabezpieczenia rur, pomp — całkowicie zastępując watę szklaną. Można z niego również produkować izolację, a także koks dla hutnictwa na cele opałowe. Poza tym posiada właściwości lecznicze (borowina) i jest idealnym środkiem higieniczno-sanitarnym do zasypywania nieczystości, i nie trzeba chyba dodawać, że znajduje szerokie zastosowanie jako środek opałowy.

A skarb ten, to nic innego, jak powszechnie u nas znany TORF.

Nie ma w tym ani krzty przesady. Koszalińskie posiada najbogatsze złoża torfowe w Polsce. I to jeszcze jakie torfowiska! Są to nie tylko największe zasoby, ale i najlepsze jakościowo w kraju.

Dotąd zbadano geologicznie ok. 10 tys. ha torfowisk. Na dalsze badania czeka nadto 103 tys. ha torfowisk, rozrzuconych po całym województwie.

15 lat mija od pamiętnych dni wywołania starych piastowskich ziem. Na zachodzie i na północy kraju trwają wielkie uroczystości związane z rocznicą powrotu tych ziem do Macierzy. Oczywiście z okazji tej można by napisać setki reportaży o rozwoju, odbudowie i roli Ziemi Odzyskanych. Można by też przytoczyć tysiące danych dotyczących każdego z tych województw. Wyszliśmy jednak z założenia, że obok tych zasadniczych pozycji powinny się też znaleźć artykuły mniejsze, dotyczące często jednego miasta, jednej instytucji czy nawet jednego człowieka. One bowiem w jakiejś bardzo przyjemny sposób zbliżą do łódzkiego czytelnika niektóre problemy, interesujące ludzi na Ziemiach Odzyskanych. Stąd zrodził się pomysł przedruknięcia najciekawszych fragmentów publikacji z tamtejszych pism.



## Wielkie dzieło skromnego profesora

Przy cichej ulicy Chalubińskiego we Wrocławiu stoją w dwu szeregach czerwone budynki w ogródkach pełnych zieleni. Ta cicha ulica należy prawie w całości do zakładów pracujących Akademii Medycznej — potężnej uczelni grodu Wrocławia.

Nikt by nie pomyślał, że pod numerem 4 przy ul. Chalubińskiego dzieje się... cuda. Bo tak chyba wypada nazwać prace Instytutu „Immunologii i Terapii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk i sąsiadującego z nim Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej Akademii Medycznej.

Wchodzimy do Instytutu Immunologii. Pierwszą rzeczą, która rzuca nam się w oczy — jest tablica wmurowana tutaj ku czci założyciela Instytutu i Zakładu Mikrobiologii.

7 marca 1954 r. nauka polska i światowa poniosły ogromną stratę. Zmarł człowiek, który niemal całe życie poświęcił fundamentalnym badaniom nad grupami krwi i związanymi z tym problemem zagadnieniami medycznymi. Ludwik Hirszteld w roku 1910, równocześnie z Dunderem, dokonał podstawowych odkryć w dziedzinie plejad i tzw. podgrup krwi.

Późniejsze badania dotyczące grup krwi, czynnika Rh, badania seroantropologiczne, badania dotyczące przeciwciał w płynach organizmu ludzkiego, eksperymenty dotyczące konfliktu serologicznego między matką i płodem i szereg innych zagadnień — rozszerzane są i stale kontynuowane. Na czele tych badań stoją prof. dr med. S. Słopek i prof. dr med. H. Kowarzyk.

Obecne badania Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej, oraz „Kochyńskiego” z nimi Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej, zadziaływało i działa i naukowców swoimi rozmiarami. Tutaj bada się własności wielu grup i podgrup krwi. To posiada ogromne znaczenie dla szeregu praktycznych dziedzin medycyny (m. in. nauka ta stanowi podstawę do praktycznego leczenia krwi i podstawy praktyki transfuzji krwi). Tutaj bada się zagadnienia tak skomplikowane, jak problem poronień, wynikających z konfliktu serologicznego między matką i płodem. Tutaj pracuje się nad wielorakimi aspektami uczuleń ludzkiego organizmu — nad problemami tzw. alergii. Do ważnych badań Instytutu i Zakładu Mikrobiologii należą doświadczenia związane z dochodzeniem ojcostwa.

Instytut i Zakład Mikrobiologii Lekarskiej pracowały i pracują nad szczególnie ciekawymi problemami — niemal sersacyjnymi — takimi np. jak badania umożliwiające postępowanie sądowe przy zamianie niemowląt.

Do problemów interesujących Instytut należą również takie dziedziny, jak leczenie wstrząsów wywołanych przez transfuzję niewłaściwej grupy krwi u pacjenta. Wstrząsy takie na ogół groziły dawniej śmiercią.

Instytut i Zakład Mikrobiologii interesują się również leczeniem wielu schorzeń. Niezależnie od rewelacyjnej metody

stanowi opracowanie leczenia choroby z pomocą transfuzji krwi, wówczas gdy organizm jest oporny na leczenie chemiczne.

Trudno opisać w krótkiej informacji zakres wszystkich prac, które prowadzone są przez tę słynną placówkę naukową.

Sumarycznie rzecz biorąc — dołączając do poruszonych zagadnień szereg prac na najbardziej aktualne, współczesne tematy diagnostyczne i leczenia schorzeń wirusowych — można powiedzieć, że Zakład Immunologii i Terapii Doświadczalnej oraz Zakład Mikrobiologii Lekarskiej AM we Wrocławiu przy noszą chwałę nauce polskiej, najbardziej humanistycznym dążeniem ludzkości i imieniu Wielkiego Założyciela.

## Jaki jest człowiek tej ziemi



**J**aki jest człowiek tej ziemi? Co myśli o sprawach codziennego życia? Marzy się czy cieszy? W jakich żyje warunkach? O czym marzy? Co myśli o swojej pracy i bliźnich? Dwadzieścia siedem pytań postawiły cztery dzienniki, w tym i „Głos Szczeciński” w rozpisanej ankiecie.

Przeglądając szczecińskie arkusze ankietowe nie znajdujemy się odpowiedzi: nie lubię swojego miasta lub wsi. Podkreślone są na ogół wszystkie słowa TAK — odpowiadające na pytania czy znasz historię swojego miasta i czy się tą historią interesujesz. I wreszcie ostatni — deklarujący przywiązanie do ziemi rodzinnej, a powszechnie występujący fragment: TRAKTUJE SVOJE MIASTO (wiesz) JAKO STAŁE MIEJSCE POBYTU.

A oto kilka uderzających w ankiecie wypowiedzi: „Przez dwadzieścia lat stałem się patriotą Szczecina”.

„Chcę mieszkać w Szczecinie na wieki...”

Czym uzasadniają ten własny wybór, to przywiązanie do miasta i ziemi, miłość, jeśli nie bać się górnolotnego określenia? Posłuchajmy: „Kocham to miasto, założylem tu rodzinę, mam tu swój dom...”

„Zdołabym w Szczecinie zawładnąć techniką, dobrze mi się powodzi, mam tu wszystko co mi do życia potrzeba...”

„Urodziłam w Szczecinie dwóch synów, chciałabym, że by tu się wykształcili i wyrosli na ludzi...” (Zona robotnika lat 28).

Pierwsze obliczenia wyników na pytanie: Czy uważasz się raczej za życiowego optymistę czy też pesymistę?

Na 500 mężczyzn (którzy ze Szczecina wzięli udział w ankiecie) — 340 odpowiedziało: JESTEM OPTYMISTĄ. Z 250 kobiet — 160 to OPTYMISTKI. Sucha jest ta statystyka. Dopiero w konfrontacji z rubryką „plany — marzenia” nabiera rumieńców i uzasadnia taki a nie inny kształt szczecińskiej społeczności, społeczność młodej, tu uformowanej politycznie i zawodowo.

Jakich „dóbr materialnych” oczekują w najbliższych latach? Co zamierzają kupić? Refren odpowiedzi: „telewizor — samochód (najczęściej jednak motocykl lub skuter) — domek jednorodzinny”.

Ciekawe co uczyniłby szczecińczyk, gdyby został przewodniczącym Prezydium WRN? Na pierwszym miejscu: budowlany więcej mieszkań. Na drugim — zbudowałby OPE-RE(!!!). I nieubłaganie ścisła i łepili złodziejstwo i kombinatorstwo.

Obraz skrócony przez mieszkańców Szczecina, obraz ich miasta, jest równie charakterystyczny, przeło war to podać ten obraz już w wyniku statystycznego, który zdolano opracować:

	b. dobre	dobre	złe
Otrzymanie pracy	86	260	110
Zdobycia wyż. kwalifikacji	235	399	37
Otrzymanie mieszkania	76	41	436
Zaopatrzenie			

spędzić wolny czas	185	331	45
Zaopatrzenia w art. żywnościowe	64	358	80
Znalezienia odpow. art. przemysłowe	79	350	72
Rozwijania zainteresowań kulturalnych	132	368	54
Znalezienia odpowiedniego kandydata na współmałżonka	221	267	73
Ogłoszenie pełnych wyników ankiety da nam możliwość skonfrontowania obrazu szczecińskiego życia z życiem innych województw, pozwoli także dokonać bardzo istotnego porównania życia i poglądów ludzkich w mieście i na wsi szczecińskiej. Jedno jest jednak pewne, że największy efekt uzyska się w wyniku osobistych studiów czy rozważań nad konfrontacją dnia roku '95 z dniem kwietniowym roku 1950.			

## Rendez-vous z królową jezior



**S**ekcja Badań Podwodnych przy Wydziale Rybackim WSR w Olsztynie postanowiła zbadać przebieg tarła sielawy. Sielawa, nazywana „królową jezior”, żyje na dużych głębokościach i dlatego o jej obyczajach wiemy jeszcze niewiele.

Sekcja Badań Podwodnych zamierza w ciągu najbliższych lat poznać dokładnie obyczaje sielawy, zachowanie się jej na tarliskach, procent ubytku ikry (od chwili tarła do wylęgu), udział ryb drapieżnych w „konsumpcji” sielawy itd.

W tym ambitnym przedsięwzięciu wszelkie obserwacje i doświadczenia mają być głównie oparte na badaniach wykonanych pod wodą przez ichtiologów, uzbrojonych w płetwy i butle ze sprężonym powietrzem lub tlenem.

Inicjatorem i kierownikiem badań podwodnych jest mgr Leszek Jaworski. On podał myśli i opracował szczegółową „kampanię” obserwacji życia i tarła sielawy. Jego nieodłącznym towarzyszem w podwodnych wyprawach — to Mariusz Janowicz (magister biochemii).

Tak wygląda miejsce igraszek miłośnych sielawy, jednak samej „królowej jezior” nikt pod wodą nie widział.

W łec fiasko, rozczarowanie, ryba się spłoszyła? Nie podobnego, po prostu potwierdziła się hipoteza uczonych, że sielawa trze się w noży.

Ażby wreszcie definitywnie stwierdzić słuszność tej hipotezy i zaobserwować zachowanie się sielawy podczas tarła, naukowcy w skafandrach zamierzają w przyszłym roku zapatrzyć się w odpowiednie oświetlenie i zorganizować nocną wyprawę podwodną...

Zaraz po zakończeniu tarła sielawy, oisłyńczyk ichtiologów złożył na dnie kilka nacieków „poletek” doświadczeń w różnych głębokościach. „Poletki” te — to leże z tetry, obciążone na specjalnych ramach, umieszczone na dnie i zamaskowane płaskim, młotem i roślinnością. Na tak przygotowanym „poletku” norkowie rozkładają określona ilość ikry sielawy.

Najważniejszą częścią programu badań jest jednak nakreślenie pod wodą filmu o tarle sielawy. Film o mało znanym życiu tej cennej ryby naszych jezior byłby nieocenionym dokumentem dla naukowców. Na jego podstawie można by przewidzieć jakas racjonalną opiekę, a nawet hodowlę sielawy. Bezpośrednie obserwacje działania sieci pod wodą, udokumentowane jeszcze taśmą filmową, wpłynęłyby też na pewno na udoskonalenie sprzętu łownego i lepszą organizację połowów. Film ten będzie krecony prawdopodobnie w początkach grudnia b.

## Król „pestek”



Młodzię bardzo sobie ceni pestki wsi i czereśni, jako amunicję do pracy. „Zony modne” uznają niektóre gatunki pestek jako oryginalne tworzywo na pomysły naszyjnik, są też gospodynie, wykorzystujące jądra pestek od sliwek jako surogatu migdałów.

Jakie jeszcze zastosowanie mogą mieć pestki od owoców? Z pestek wytwarza się produkt o bardzo mądrej nazwie: Carbosorb.

Carbosorb, to gatunek węgla aktywnego, formowanego, granulowanego, służący do wychwytywania par rozpuszczalnikowych. Ponadto tenże Carbosorb służy jako katalizator przy produkcji polichloru winylu i stosowany jest przez Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu.

Carbosorb wytwarzany jest w Zakładach Elektrod Węglowych im. I Maja w Raciborzu (woj. opolskie).

Te „cuda” wymyślił bardzo sympatyczny blondyn w średnim wieku — inż. Henryk Cybis, przy współpracy Politechniki Śląskiej. Mógłby ktoś zadać pytanie: — No pięknie, ale dlaczego właśnie pestki?

Otóż bazę produkcji węgla aktywnego stanowią drewno — surowiec reglamentowany, drogi, który musimy oszczędzać. Trzeba więc szukać surowców zastępczych, nie ustępujących jakościowo drewnu. No i właśnie tym sposobem pesteczki zrobiły w Raciborzu karierę, zaś inż. Cybis zdobył przydomek „króla pestek”...

**C**ztery oskarżenia — to „maffiosi”, przynależni do sycylijskiej mafii. Kobieta w czerni — to Francesca Carnevale, matka 33-letniego Salvatore, zamordowanego przez mafie w r. 1955. Proces o to zabójstwo toczy się obecnie przed sądem przysięgłych w Capui, niedaleko Neapolu i jest w tej chwili sensacją w skali światowej. Nigdy jeszcze nie była sycylijska mafia w tak gorących opalach...

#### GANG — MAFIA

W r. 1957, w USA, policja amerykańska aresztowała 64 najsłynniejszych gangsterów w momencie, gdy w rezydencji jednego z królów amerykańskiego podziemia „prowadzili rozmowy na temat podziału sfery wpływów”. Była to jedna z najpiękniejszych kart historii amerykańskiej. Okazało

się wówczas, że z wyjątkiem zaledwie kilku gangsterów, wszyscy zatrzymani przewodzący gangów byli Sycylijczykami i członkami mafii sycylijskiej.

Dało to do myślenia. Zwrócono uwagę na Sycylię. Z jakich to nieznanych przyczyn, ten małeńki skrawek spalonej słońcem ziemi stał się gniazdem światowej kryminalistyki? Dziś, ta tajemnicza dotąd sprawa, zaczyna się już wyjaśniać i, doprawdy, aż zaskakuje odkrycie, jak ma to być w tej całej historii romantyzmu. Jeśli się spojrzeć na nią z punktu widzenia socjologii, czy ekonomiki. Sycylia jest bodaj jedną z ziem najbardziej niekanych przez obcych najeźdźców. 5-milionowa ludność tej wyspy przeżyła w sumie aż 13 inwazji. Pierwsza była grecka, ostatnia — alkańska w r. 1943. „MU'AFIAH”...

Jednakże żaden z okupantów nie zdołał w pełni narzucić Sycylijczykom swych praw i obyczajów. Naród sy-

# OSKARZAM MAFIĘ!

cylijski odrzucał wszelką władzę narzucaną z zewnątrz i w obronie własnych praw stworzył pewien rodzaj tajnej administracji, która chroniła krajowców przed okupantami.

Była to „mafia”. Od Sycylijczyków jej ideę przyjął Saraceniowie pod nazwą „MU'AFIAH”, co po arabsku znaczy: „obrona przed przemocą”.

Rycerskie założenia tej organizacji nie zostały się długo. Władze w mafii przechwyciły elementy wpływowe i zdegenerowane, które utworzyły z niej kasty ludzi, ciągnących pośrednio korzyści z wpływów, jakie miała ona wśród ludności sycylijskiej. Z badanych obecnie dokumentów wynika, że już za Karola V mafia ofiarowała swe usługi okupantom. W w. XVIII, król obu Sycylii Karol Burboński korzystał z jej pomocy w walce przeciwko własnemu lennikowi. Także administracja faszystowska, w okresie rządów Mussoliniego, korzystała z usług tej tajnej organizacji.

#### „MAFFIOSI” UCZTUJA

W latach 1944—1959 mafia sycylijska popelnia 520 zabójstw, ale zaledwie ich trzecia część była przedmiotem dochodzeń prokuratorskich. Powód: „omerta” — prawo milczenia. Prawo to obowiązuje nie tylko członków mafii, lecz również, narzucone bezwzględnie terrorem, wszystkich mieszkańców wyspy. Bieda temu, kto złamie prawo milczenia.

Wszystkie bez wyjątku ofiary mafii są mordowane w identyczny sposób — zniekształcając twarz i głowę, spowodowane trzema strzałami z fuzji na wilki. I żeby nie było żadnej wątpliwości, że zabójstwo jest dziełem mafii (względnie terrorystycznej), każdemu zbrodni towarzyszy masowa kradzież kurcząt w całej wsi. To „maffiosi” urządzają ucztę dla uczczenia pomyselnego wyniku zbrodni.

#### „LUCKY” POMAGA W ŁADOWANIU...

Siła i wpływy mafii są ogromne. Na wsi kontroluje ona zarobki robotników rolnych, ogranicza w działaniu i rozbija wszelkie organizacje chłopskie, których działalność zmierza do poprawy bytu sycylijskiego chłopca. W miastach ustala ceny rynkowe, trzyma rękę na wszystkich bez wyjątku transakcjach handlowych, terroryzuje władzę administracyjną. Np. w mieście Bagezi mafia wyznaczała tak się za korzystanie z kanałów nawadniających. Belice — niewielka rzeczka sycylijska mogłaby nawadnić okoliczne pola, jednakże do dziś spokojnie toczy wody do morza, gdyż mafia nie zatwierdziła projektu zapory wodnej. W Caricene nie można otworzyć nowego szpitala, bo nie zgadza się na to dyrektor starego szpitala, który jest szefem lokalnej mafii.

Mafia dąży powoli, ale konsekwentnie do kontrolowania całego życia publicznego na wyspie. I to tak skutecznie, że gdy w r. 1943 alianci zdecydowali się

z życia, nie lęka się śmierci. Pójdzie twardo, aż do końca. Oto co mówi:

...Salvatore był dobrym synem. Był dobrym człowiekiem. Mając lat 15, był prawie uczonym — umiał czytać i pisać. Nauczył się sam, wieczorami, po pracy. Mógł opuścić rodzinną wieś Sciarę, mając możliwości w mieście. Nie uczynił tego. Mógł zawsze: „podzielił swój los z



innymi”. W r. 1951 był robotnikiem w posiadłościach księżniczki Notarbearoto. Dzielna to kobieta, ta księżniczka... Pojawiała się w wiosce raz do roku, na zbiorach. A przez cały czas w jej posiadłościach rządzili inni, ci z mafii... O, sprytna była, ta księżniczka... Robotników oszukiwano, pracowali przez cały dzień za pół stawki. Nikt nie miał odwagi podnieść głosu. Salvatore zorganizował robotników, złożył robotnicze stowarzyszenie pracy w Sciarze. To było przeciwko tym, z mafii. Nie nie pomogło. Zorganizował strajk i zabrał go karabinierzy, bo to były posiadłości księżniczki Notarbearoto. Siedział 8 dni.

Następnie matka Francesca spotkała Tardibuono, szefa miejscowej mafii:

— Powiedz Salvatore, żeby zaprzestał tych historii. Będzie miał tyle ołówek, ile zechce. Nie będzie potrzebował więcej pracować...

— Mój syn — odpowiedziała Francesca — może pracować 8 dni, jedząc tylko raz...

— Na to Tardibuono: — Powiedz mu, żeby się opamiętał. Bo jeżeli nie...

#### ŚMIERĆ BEZ TWARZY...

Po wyjściu z więzienia wyrzucano Salvatore z pracy. Poszedł do kamieniołomów. Ale tam znów wystąpił przeciwko nieludzkiemu wysiłkowi robotników. Zażądał 8-godzinnego dnia pracy. Jak nie pomogło, zorganizował strajk.

Tęego wieczoru, gdy wracał do domu, zatrzymał go jakiś głos z ciemności:

— Słuchaj dobrze. Bądź posłuszny. albo przestaniesz być szkoldziwy...

To był Mangiafridda, członek mafii z kamieniołomów. Salvatore poszedł dalej.

W trzy dni później, o świcie, znaleziono ciało Salvatore na drodze do kamieniołomów.

kuratora w Capui. A tu w koleżnoźnow roczna zwłoka z powodu „uzupełnienia śledztwa”...

#### „BLAGAM PANA O SPRAWIEDLIWOŚĆ”...

Teraz, w kwietniu 1960 r., po pięciu latach, czterech oskarżeni „maffiosi” wysłuchali oskarżenia matki Francesca, jako sprawy już odległej i przebrzmiałej. „Czas — myślał sobie — pracuję dla nas”.

Francesca zadunucjowała mafie. W czasie pogrzebu Salvatore ludzie rzędem ustawili się za karawanem. Jeden za drugim. Najpierw ci z robotniczego stowarzyszenia pracy, które złożył Salvatore, a za nimi inni.

— Jesteśmy z tobą Francesca, szepiali. My także będziemy mówili.

Było to pięć lat temu... A dziś... Dziś, po pięciu latach... Uroczysta, długa sala

sądowa, pełna uzbrojonych karabinierów, wytwornych czarno ubranych pań i panów, ten chłodny przewodniczący sądu, który nie zna ani jednego sycylijskiego słowa, tych 15 adwokatów obrony, najlepszych znawców prawa karnego w Neapolu, opłaconych co do jednego przez mafie...

— Moje „strona” — zwróca się do matki Francesca przewodniczący zespołu obrońcy di Marco, adwokacina, którego chyba tylko wybuch Wezwuliusza mógł wynieść na stanowisko ministra sprawiedliwości za czasów Mussoliniego — może „strona” nam pomóc, dlaczego dwa świadkowie, których „strona” powołała przeciwko Mangiafriddo nie potwierdzili swych zeznań z dochodzenia?

Francesca wie dlaczego. Wie dla to wszyscy. Wystarczy tylko spojrzeć na tych dwóch świadków — Stefano i Filippa — jak im chodzą grdyki, gdy bez przerwy przelicykają sline, jak przerażone spojrzenia rzucają w stronę oskarżonych „maffiosi”. Boją się... Cóż przeciw temu może poradzić stara Francesca? Obie ręce wyciąga w stronę przewodniczącego i prosi:

#### „ZA” I „PRZECIW”

Jednakże od kilku dni — proces będzie trwał 3 tygodnie — wydaje się, że przebieg procesu przybera inny obrót. Cztery oskarżeni są wciąż w więzieniu. Od 5 lat w Sciarze nikt nie został zamordowany. Im większe postępy robi reforma agrarna na Sycylii, tym więcej cofa się mafia. Wciąż chłopci wazą „za” i „przeciw”. I „za” zaczyna zwyciężać. Strach, stary strach przed mafie małeje. Każdego

#### STRESZCZENIE

Stary grabarz ementarny w Ligocie — były górnik, Joachim Rybka — lubił, siedząc na grobie, wspominać dawne czasy.

Zycie miał ciekawe, niespokojne. Jako mały chłopiec poszedł na służbę do gązdy Kawuloka, wypasając jego bydło. W tym czasie chodził również do szkoły.

Kierownikiem szkoły był ekwadmistrz austriackiego „Dragoneureregimentu nr 4”. Nauczanie traktował on raczej marginesowo — z zamiatowania hedował pszczoły, a poza tym zajmował się leżeniem okolicznych włości — doprowadzaniem do porządku ich potamanych rąk i nóg.

Truł on ziołami glisty u dzieci, tepił wszy gmerające dziewczynom w kudłach, wygniał z brzuchów tasiemce, dawał na przeczyszczenie, poskrabiał biegunkę, masjami łagodził reumatyzm i goście, rwał zęby, wygniał

Rano nie pokazałem się gaździe na oczy, tylko chylinkim pobiegłem do szkoły. W szkole zaś było spokojnie tak długo, dopóki ktoś nie wrzasał, że pszczoły się roją.

— Jędryś na Marynie! — zabiadolił przestraszony pan kierownik. — Joachimku, na dachu! — i pognal ratować zbuntowane pszczoły.

Z dachu widziałem, jak ugania w strażackim hełmie z drucianą przyłbicą, jak kopci z kądzielką, jak biega za pszczolami, jak mu uciekała do lasu, klasa zaś ryczała nieludzko, kwiczała, biła się piórnikiami i robiła sądny dzień.

Ja zaś nic. Siedziałem na dachu, wygrzewałem się w słońcu i rozmyślałem o swym żywocie. Od czasu do czasu spoglądałem na cieszynską drogę, lecz pana inspektora w bryczce nie było widać. Szedł tylko jakiś starszy pan, podobny do agenta namawiającego ludzi, by sobie kupili maszynę do zycia Singera. Ten pan stanął przed szkołą, podniósł głowę i zawołał:

(6)

## F ZEGARKÓW

wrzoły i to wszystko za mizerne jedno i drugie jajko, za kawal szperki, za szczyptę masła, co już tam trafiło. A czasem tylko za proste „Ponbóczek zapiać, panie rectorzyzyczku!”...

Zarabiał na przyszłą koronę niebieską granie na organach. Wprawdzie dudził na nich mizernie, czemu się nikt nie dziwił, gdyż mięchy były dziurawe, bo je myszy nagryzały, piszczałki zachytnięte, klawisze wywieruchtane, lecz Panu Bogu podobało się owo granie, jak twierdził. Gdy mu wypadło grać na czymś weselu, nastawała w szkole wielka radość, bo nie było nauki w dzień wesela i najajutrz po weselu. Pan kierownik bywał bowiem honorowym gościem weselnym. Prawił napuszone oracje, siedział za stołem na honorowym miejscu obok pana wójta i księdza proboszcza, a że miał najcześniejszą głowę, więc trąbił wiśniówką aż uciecha. Nazajutrz bolala go głowa i dlatego również nie było nauki.

Wtedy jednak musiałem siedzieć na dachu szkoły i pilnie patrzeć na cieszynską drogę, czy nie jedzie pan inspektor w bryczce. Dzieci zaś wiodły srogie batalie w klasie i wrzeszczały jak stado potępieńców.

Na dach wylazłem i wtedy, jak już wspomniałem, gdy roily się pszczoły. Wtedy pan kierownik biegł za nimi w hełmie strażackim zaopatrzonym drucianą siatką na kształt przyłbicy, i z dymiącym kądzielkiem.

— Gdy, Joachimku, zobaczysz bryczkę pana inspektora, to wiesz, co masz, robić! — mawiał zawsze w takich okolicznościach.

— Wiem, pięknie proszę panie rector! Mam zadzwonić na dzwonku w szkolnej wieżyczce. Lecz na szczęście pan inspektor nigdy nie przyjechał.

I tak płynęłoby życie szkolne mile i składnie, gdyby nie głupi pies pana kierownika, Afi, oraz Jewka z zajęczą wargą.

Jewka i ja spaliśmy w komorze, każdy we swoim łóżku. Jewka chrapała jak stara kobyła. Często namawiała mnie w nocy, żebym się położył obok niej. Ja nie chciałem, bo bardzo chętnie zjełczałem potem. A gdy jednego razu ona położyła się obok mnie i zaczęła mnie ścisnąć, laskotać, całować i jakies dziwy ze mną wyprawiać, kopnałem ją kolanem w brzuch tak mocno, że jękała jak cielna krowa i stoczyła się na podłogę. Powiedziała mi tylko, że jestem strasznie głupi i odtąd miałem już spokój.

A gdy jednej nocy do komory zakradł się gaźda w koszuli, stało się, co miało się stać. Gaźda zbudził mnie i rzekł:

— Idź, synek, spać do stodoly!

Wyszedłem przeto, gdyż wiedziałem, że z gaźdą nie ma żartów. Stałem jednak za drzwiami komory i słuchalem, co się tam dzieje. Działy się tam jakieś niezwykłe rzeczy i zaraz zmiarkowałem, że gaźda przedzie zle nicy z Jewką, jako to kiedyś określił pater Mojeściuk. Pomyślałem sobie, że się dzieje, trzeba przeskoczyć grzechowi, bo inaczej dla gaźdy i Jewki murowane piekło. Pobiegłem przeto do izby, gdzie spaliłi gaźda z gaździną. Zbudziłem gaździnę i rzekłem, że gaźda przedzie zle nicy z Jewką.

— Gdzie? — zapytała zaspana i rozczochrana. — W komorze!

— A to psiadusza! — wrzasła. Zerwała się z łóżka i tak jak spała, w koszuli wybiegła do stieni, porwała miotłą i pognala do komory. Maryjko święta, co się potem działo!... Jakis okropny wrzask, wycie, przekleństwo, rumor, piekło, sto piekieł, tysiąc piekieł!... Przerazony uciekłem do stodoly i zaszyłem się w słomie.

— Ty, chłopiec, co tam robi na dachu?

— Uważam, czy nie jedzie pan inspektor! — rzekłem.

— A gdzie być pan kierownik, że tak dziecka wrzeszcza?

— Pan kierownik goni za pszczolami, bo mu uciekły z ula.

— Aha!... A czy ty wiesz, kto ja jest?

— Nie wiem. Chyba agent od maszyn do zycia Singera!

— A ty lajdak! Ja ci dać agent! Ja jest pan inspektor! Zaraz mi złazować z dachu! O, jerum pajtasł! Tom sobie nawarzył piwa! A skąd mogłem wiedzieć, że to pan inspektor, jeżeli nie przyjechał w bryczce? Na głowie popielaty cylinder, podpiera się parasolem, kabat ma długi, kolorowa kamizelka, wysoki kołnierz przewiązany czarną szmatką, na nosie okulary i rozwichrzona, siwa broda. Rany boskie! Pan inspektor!

Zlazłem więc z dachu i wstąpiłem do klasy. A w klasie już była ogromna cisza, bo pan inspektor siedział za stołem i przeglądał katalog.

— Wiecie dziecko, kto ja jestem? — zapytał w końcu.

— Pan inspektor! — rzekłem za wszystkich.

— Jak długo nie być pana kierownika, ja was uczę! Co umiecie z „Einmaleinz”?

— Kupę, panie inspektorze! — rzekłem znówu za wszystkich.

— To wy mi powiedzcie, moc jest osiem razy siedem?

I znówu nastala ogromna cisza, bo nikt nie wiedział, ile jest osiem razy siedem. Ja tylko wiedziałem.

— Piecdziesiąt sześć, proszę pana inspektora! — rzekłem znówu za całą klasę.

— Sehr gut! A teraz mi ty powiedzcie, moc jest siedem razy osiem?

— Tęego myśmy się jeszcze nie uczyli, proszę pana inspektora.

— No, pomyślc! Osiem razy siedem, to jest sechundfünfzig, to jest piecdziesiąt sześć. A siedem razy osiem, to jest wiela!

Nikt się nie zgłaszał. Ja wiedziałem, lecz nie chciało mi się wciąż odpowiadać za całą klasę.

Cisza trwała zbyt długo. Pan inspektor zaczął kiwać głową. Na podwórzu szczeżał Afi pana kierownika.

— Idź, ty synek, po tego psa! Ugryzie on?

— Zwrócił się do mnie.

— Nie ugryzie! On tylko na kominiarza i na zandarmu leci. Poza tym to jest porządny pies.

— To go ty przykludzić do klasy, a ja was coś nauczę!

Pobiegłem po psa, odwiązałem od budwypryprzrowadziłem do klasy. Pan inspektor postawił go na stole piskiem zwróconym do dzieci.

— Dziecka, aufpassen! Co to jest? — zapytał z tajemniczą miną.

— Pies! Pies! — jeśli się wszyscy wydzierać.

— Sehr gut! A teraz aufpassen, dziecka! — rzekł i odwrócił Afika ogonem do klasy.

— A co to jest? zapytał z triumfującą miną. I zanim zdumiona klasa zdolała odpowiedzieć, rzekłem:

— To jest suka, proszę pana inspektora! Tęego roku na wiosnę miała siedmioro szczeniąt, lecz pan kierownik utopił je w Olzie!...

Cała klasa odetchnęła, a pan inspektor czegoś się rozgniewał i cisnął z gestwy swej rozwichrzonej brody:

— O, du Bengel!...

(Dalszy ciąg nastąpi)



na ładowanie na Sycylii, zwrócił się z tym do synnego gangstera amerykańskiego, pochodzenia sycylijskiego, Luciano — „Lucky”, który w tym czasie, po rozprawie z Al Capone, siedział w więzieniu w USA. Luciano skontaktował się z więzienia, „systemem przekazykiwym”, z ówczesnym szefem mafii sycylijskiej Calozero Vizzinim i, w kilka tygodni później, Sycylia była „gotowa”. Za tę przysługę Luciano został przedterminowo zwolniony z więzienia w r. 1946 i wydany z granic Stanów Zjednoczonych. Odzyskałszy w ten sposób wolność Luciano — „Lucky” osiadł w Neapolu, gdzie do dziś wiezie żywot zdymisjonowanego „businessmana”.

#### MATKA FRANCESCA

I oto teraz, matka Francesca, sprawiedliwa i pospelona jak Nemez's, oskarża przed sądem morderców swego syna. Oskarża mafie. Nie pragnie

Miał zmasakrowana twarz. Wieczorem rozpoczęły się kradzieże kurcząt...

#### „UZUPEŁNIENIE ŚLEDZTWA”

W kwietniu br. minęło 5 lat od zabójstwa Salvatore Carnevale. Jego ciało długo leżało w pyle drogi; nikt się nie odważył pójść go zobaczyć, ani zawiadomić matkę Francesca. Karabinierzy ze Sciarę potrzebowali aż 10 dni, żeby zawiadomili o zabójstwie władze w Palermo. Francesca sama zaalarmowała wiceprokuratora. Zdarzyło się po raz pierwszy, żeby ktoś zadunucjował mafie!... Nikt nie chciał zarejestrować tego strasznego oskarżenia. Sprawa ciągnęła się 2 lata, aż wreszcie sąd kasacyjny w Palermo, z datą 4 kwietnia 1957 r., przekazał akta sprawy do Sądu Przysięgłych w Capui, zataczając suchą notatkę: „Istnieje obawa, że proces w Palermo mógłby wywołać poważne zagrożenie porządku publicznego”. Ale trzeba było odczekać jeszcze 2 lata, żeby sprawa znalazła się na biurku pro-

dnia coraz to nowy świadek idzie w pomoc matce Francesca. W ubiegłym tygodniu był to stary Polak, sekretarz sekcji Partii Socjalistycznej ze Sciarę. Nie był i on za bardzo pewny. Bynajmniej. Ale widząc tych wszystkich ludzi w czerni z „wielkiego świata” gestykulujących wokół Francesca, rozłożył się w końcu. I zaczął mówić, mówić namietnie, gwałtownie, bez przesłanki. Opowiedział o gróbach Mangiafridda, okradaniu robotników i jak widział Tardibuono biegnącego drogą z kamieniołomów, raniłkiem, w dniu zabójstwa Salvatore.

— Kalumnia, ekscelencjo — krzyczy Tardibuono zysa krat swej klaski. On rzuca na mnie kalumnie!

Przewodniczący przerywa mu dźwiękiem dzwonka. A adwokat, signore di Marco, nie przestaje odcierać z czoła rzęsiwych kropek potu... Teraz walka nie zatrzyma się wpoł drogi. (Z „Paris Match” — Wł. Stok.)

## Studenci Politechniki obchodzą X-lecie

Wczoraj na Politechnice Łódzkiej rozpoczęły się uroczystości 10-lecia Zrzeszenia Studentów Polskich tej uczelni. Objęły one m. in. otwarcie Dnia Sportu, uroczyste pieczenie Rady Uczelnianej ZSP oraz dekorację odznaczeniami zasłużonych działaczy studenckich.

W godzinach popołudniowych koncertowały zespoły artystyczne studentów Politechniki.

Uroczystości trwać będą jeszcze przez cały dzień dzisiejszy i obejmą głównie występy artystyczne — spektakl „Wojny trojańskiej nie będzie” w wykonaniu Teatru Politechniki „Forum”, występy artystyczne w miasteczku akademickim na Bystrzyckiej oraz spotkanie z byłymi działaczami ZSP. (bz)

## Nowa wystawa

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Łodzi zawiadoma, że 16 bm. w lokalu wystawowym przy ul. Piotrkowskiej 102 zostanie otwarta wystawa obrazów Janiny Eckerdorf - Fedorskiej.

Wystawa czynna będzie codziennie od godz. 11-18.

# PREMIERY filmowe

Dziś musimy odstąpić od tradycyjnego zwyczaju szerszego relacjonowania wchodzących na ekrany filmów. Czynimy to z uwagi na nawalną rzeczywistość interesujących premier oraz konieczność poświęcenia uwagi filmom, które weszły na ekrany już przed kilku dniami, ale utrzymują się z niezmiennym powodzeniem.

Tak więc warto wspomnieć o niezwykle interesującym filmie amerykańskim reżyserii Mankiewicza „WSZYSTKO O EWIE”, który przez cały ubiegły tydzień oglądaliśmy w „Polonii”. Film ten utrzymuje się na tym samym ekranie jeszcze kilka dni.

Doskonali film Cayatte'a „OKO ZA OKO” wspaniałą analizę uczucia zemsty — ogłaściliśmy dotychczas w kinie lotniam „Tatry”. Od wtorku przechodzi on do „Wolności”. Natomiast wyświetlany tam obecnie film francuski „TAMAN-GO” z Curdem Jurgensem, w tym samym dniu przechodzi do „Baltyku”.

W dalszym ciągu utrzymuje się na ekranach „ZEZOWATE SZCZĘŚCIE”, które wczoraj miało premierę w „Słowym” oraz „DO WIDZENIA DO JU TRIA”, który również wczoraj wszedł na ekran „Przedwiośnia”.

Interesująco zapowiadają się premiery w „Kinie Letnim”. Następnym tytułem, który tam zobaczymy, będzie dramat psychologiczny produkcji angielskiej w reżyserii Jacka Lee Thompsona z Dianą Dors w roli głównej — „JEST TO PROGU CIEMNOŚCI”. Jest to film z gatunku „ciężkich”, niezwykle tragicznych, poświęcony dyskusji z problemem kary śmierci, przypominający pod tym względem francuski „Wszystkie jesteśmy mordercami”. Tym razem jednak zrezygnowano niemal całkowicie z publicystycznych treści na rzecz oddania tragedii jednostki — kobiety morderczyni, którą z wielkim realizmem odtwarza (rzecz zaskakująca) angielska sex-bomba.

Kolejną premierą w tym samym kinie będzie włosko-francuski „SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH”, w którym raz jeszcze zobaczymy Gerarda Philippe'a będącego niejako konferansjerem całego filmu, składającego się z siedmiu nowel.

Wczoraj wszedł na ekran „Włókniarza” film produkcji NRD „ODDAJCIE MI DZIECI KO” stanowiący pomocny debiut młodego reżysera Franka Beyera.

## Pierwsi w Łodzi i województwie

# Pracownicy WZPB im. 1 Maja honorowymi dawcami krwi

Wczoraj około godz. 8.30 przed Łódzką Stacją Krwiodawstwa przy ul. Armii Ludowej zjechał auto-kar zdobny w emblematy Czerwonego Krzyża dekorujące napis: „Honorowi dawcy krwi — WZPB 1 Maja”

To pracownicy pierwszego w Łodzi i województwie zakładu fabrycznego, który zorganizował honorowe dawstwo krwi, przyjechali w dwudziestokiluosobowej grupie, by oddać krew na potrzeby leczenia społecznego. Przewodniczył im dyr. WZPB — inż.

działowej — Jankowski (wraz z małżonką, b. pracownicą zakładu) i przewodniczący koła zakładowego K.K. — I. Frankowski. Liczne reprezentowana była przedziałem kierowniczym: H. Kubik, Br. Kucharska, K. Pawłowska, J. Dżbanek, I. Krakala, Kaz.



Razem z pracownikami WZPB im. 1 Maja honorowym dawcą krwi został mgr Kujdowicz — długoletni prezes Miejskiego Oddziału PCK i aktywny działacz organizacji. Za nim widzimy dr Olszewską, dr Johanowicz i M. Młczarek — pracownicę z probierni — w czasie oddawania krwi.

M. Szadkowski, lekarz zakładowy — dr Eug. Johanowicz, lekarz stomatolog — dr Eug. Olszewska, przew. rady od-

Kollataj, T. Lipnicki i inni. Problemie reprezentowali — W. Małacka i W. Milezarek, czasalnie — I. Tomczyk, biuro, księgowość i inwestycje — T. Warda, M. Struszcak, Eug. Skrobik i inni.

Przyjęci serdecznie przez dyr. stacji — dr Kuźmickiego krwiodawcy poddali się badaniom. Rozczarowania doznał dyr. Szadkowski, który po nie dawno przebytej chorobie nie może być jeszcze dawcą krwi. W tej sytuacji dyrektor wyrażając żal, zapowiedział swój udział przy najbliższej okazji, którą lekarze uznają za stosowną.

Po śniadaniu dawcy udali się do kabiny, gdzie pobrano im krew, a następnie spotkali się z dyrektorem stacji dr Kuźmickim. Każdy otrzymał wianuszek kwiatów i legitymację honorowego dawcy krwi. Dyr. Kuźmicki w imieniu PCK, stacji i społeczeństwa złożył serdeczne podziękowania i wyraził uznanie pracownikom WZPB im. 1 Maja za ich społeczny czyn, za zrozumienie naszych potrzeb i za ofiarność.

niejącej akcji krwiodawstwa w Zakładach im. 1 Maja był Oddział Miejski PCK. Pogadanka o znaczeniu krwi i o potrzebach lecznic-

stwa oraz apel do załogi, spotkały się z żywym oddźwiękiem. Pierwszy, przy gorącym aplauzie zebranych, zgłosił się na honorowego dawcę dr Johanowicz. Przykład lekarza zachęcił załogę. Robotnicy łódzcy, jak zwykle we wszystkich akcjach społecznych, wykazali zrozumienie i ofiarność.

Jak zapowiada dyr. Szadkowski, jest to dopiero początek akcji. Na poniedziałek zgłosili się już następni dawcy, a wśród nich część załogi ambulatorium zakładowego.

Akcja honorowego krwiodawstwa, której patronuje PCK, rozwija się pomyślnie. Łódź, jak zwykle, znajduje się wśród pierwszych w kraju. W tym roku w kwietniu pobrano już krew od 891 honorowych dawców w Łodzi i 201 w województwie. Jak się dowiadujemy, inne zakłady pracy także przygotowują się do honorowego oddania krwi.

(zt)

## Klub Kobiet i ŁDZ zapraszają...

Klub Kobiet zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w lokalu ŁK, przy ul. A. Struga 1.

Prelekcje pt. „Projekt nowego Kodeksu Cywilnego” — wygłosi mgr sędzia Zofia Bartońska — przew. Sądu dla Nietletnich w Łodzi.

„O diabie leczyckim i innych legendach naszego regionu” — to tytuł prelekcji jaką wygłosi 16 bm. o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury mgr Tadeusz Chróścielewski.

## SUKCES recytatorów woj. łódzkiego

Ogólnopolskie eliminacje konkursu recytatorów we Wrocławiu zakończyły się wielkim sukcesem recytatorów województwa łódzkiego. Jak oceniło jury w ogólnej punktacji zespołowej województwo nasze zajęło pierwsze miejsce w kraju.

A oto wyniki w poszczególnych pionach: Spośród Szkolnych Teatrów Poezji pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 7 tys. złotych zdobył zespół z L.c. Ogólnokształ. im. Słazica ze Zgierza za recytację „Dziękuję wina” — Gałczyńskiego.

## Spotkanie w Galerii Sztuki



MARIAN PIECHAŁ, laureat nagrody literackiej m. Łodzi za rok 1954, ma na swym koncie już wiele pozycji wydawniczych. Należą do nich m. in. tomiki wierszy: „Krzyk miasta”, „Garsć popiołu”, „Srebrna waga” i wiele innych. Przekłada utwory Puszkina, Eluarda, Lermontowa, Tolstoja, Mao Tse Tung. Obecnie pracuje nad powieścią autobiograficzną pt. „Fabryka mojej matki” oraz nad tomem wierszy pt. „Mowa milczących”.

Na zdjęciu: Marian Piechał z aktorką łódzką Hanną Bedryńską na otwarciu wystawy „Łódź w plastyce” w Parku Sienkiewicza.

CAF — fot. Rozmysłowicz

## Pawian srogi ojciec dla noworodków

Dwa małe bizoniata przyszyły na świat w łódzkim ZOO. Urodziły je bizonice „Preria” i „Jagoda”. W obu wypadkach — niestety, (gdyż potrzeba nam samicy) — urodziły się byczki.

Matki są tak rozjuszone w trosce o swoje potomstwo, że od kilku dni nie można sprzątać wybiegów, gdyż atakują pielęgniarzy, których zwykle tolerują.

Z ojca „Dana” i matki „Diny” urodził się onegdaj mały pawian płaszczowy. Ponieważ ojciec „Dan” jest bardzo srogi w stosunku do swoich dzieci, trzeba go było odseparować, by nie „dawał szkoły” małaństwu.

(s)

## Gdzie tańczymy?

Niedziela 15 bm. — wieczorki tańczone:

Ul. Tuwima 55 — organizuje rada zakł. Zakładu Energetyki.

Ul. Wróblewskiego 19 — organizuje Lra Kobiet przy ZPW im. Gwardii Ludowej.

Ul. Rymarska 4 — organizuje Ognisko TKKF Staromiejska.

Ul. 8 Marca 22 — organizuje ZrZ ZMS przy ZPB im. Obr. Westerplatte.

Plac Zwycięstwa 2 — organizuje rada zakł. Przeds. Usług Ogólnych.

Ul. Kopernika 62 — organizuje rada zakł. Łódzkiej Wytwórni Papierosów.

Wszystkie wieczorki rozpoczynają się o godz. 16.

## W czerwcu bez tłoku i kłopotu

Słonecznie, zielono — wiosna już w pełni. Wkrótce znowu będziemy mieli lato i związane z nim kłopoty, dotyczące urlopów i wczasów. Najwięcej osób marzy o urlopie w lipcu lub sierpniu, choć z doświadczenia wiemy, że nie zawsze te miesiące są najładniejsze. Za to prawie zawsze można liczyć na czerwiec. Miesiąc ten jest wyjątkowo piękny, rozkwitony, świeży i pogodny.

Dlatego też — a jeszcze i ze względów praktycznych — radzimy wybrać się na wczasy w czerwcu. Względnie praktyczne, to przede wszystkim łatwość w uzyskaniu skierowań, o które w lipcu i sierpniu będzie o wiele trudniej. Już obecnie wiemy, że np. skierowania na wczasy pełnopłatne będą w tych miesiącach bardzo ograniczone. Również nie ma co marzyć o otrzymaniu skierowania indywidualnie. Otrzymać je będzie można jedynie poprzez rady zakładowe, które dostaną skierowania według rozdzielnika.

Te wszystkie kłopoty odpadają, jeśli chodzi o czerwiec. W tym miesiącu można będzie jeszcze otrzymać skierowanie indywidualnie. Wybór miejscowości jest także bogaty — od nadmorskich, począwszy, a skończywszy na górskich. M. in. można jechać do Giżycka, Węgorzewa, Wydmín, Mikołajek, Karpacza, Polanicy, Zakopanego, Międzyzdrojów itp. W niektórych miejscowościach otrzymuje się wczasy w kwaterekach zarezerwowanych u miejscowej ludności (w ten sposób FWP wzbogacił ilość miejsc wczasowych na tych samych warunkach co normalne wczasy w domach FWP. Wyżewienie jest zapewnione — stołówki są oddalone od kwaterek najwyżej 300 metrów.

Półtora miesiąca trwają już boje o założenie przystanku przy ul. Spornej przy Szpitalu Dziecięcym im. M. Konopnickiej. Na razie do relokowania nie doszło — środkiem walki są pisma i papierki, w które przysłał już wcale nieźle obrósł.

W tę walkę między dyrekcją szpitala a MPK opatrnie lub nieopatrnie włączyła się redakcja zamieszczonym — pod wpływem listów matek chorych dzieci — artykułem postulującym założenie przystanku.

Odpowiedzią nań było pismo MPK, w którym ta godna instytucja stwierdza m. in. iż specjalna „przystankowa” komisja, od której zależy, gdzie jaki tramwaj się zatrzyma, działająca przy Wydz. Gosp. Kom. Prez. RN m. Łodzi, nie zgodziła się na usytuowanie przystanku przy ul. Spornej, gdyż... obliczyła, iż 85 proc. pasażerów korzystających z dotychczasowego przystanku przy ul. Przemysłowej, idzie w kierunku przeciwnym do Spornej. Wobec tego przeniesienie przystanku z Przemysłowej do Spornej byłoby dla większości pasażerów niekorzystne.

Oczywiście nie śmiemy wprost podważać obliczeń komisji — zastanawia nas po prostu z zawodowej ciekawości

Poza tym w czerwcu będzie można otrzymać skierowania na 7-dniowe wczasy stacją po Wiśle oraz na 10-dniowe wczasy do Kazimierza nad Wisłą.

Przy okazji informujemy, że można jeszcze otrzymać skierowania na maj. Bliższych informacji udzieli Biuro Skierowań FWP, ul. Piotrkowska 232.

(as)

## Tuż-tuż czy het-het?...

No cóż, te 85 proc. kłóca się zasadniczo z wyliczeniami i obserwacjami szpitala. Codziennie do szpitala matki noszą chore dzieci na ręku — taszcząc je pod przystanku przy ul. Przemysłowej. Codziennie do szpitala w różnych porach dnia i nocy przyjeżdża 450 pracowników, wielu studentów na staż i uczniów, 4 razy w tygodniu — rodzice do 9-letnich dzieci. Czyżby naprawdę w przeciwnym do Spornej kierunku udalało się aż 85 proc. pasażerów?

W Łodzi, w Polsce i na całym świecie jest taki piękny zwyczaj, że biorąc pod uwagę charakter takiej jak szpital instytucji, władza miejskie robią przed nim przystanek. Nawet jeżeli miałyby być nieproporcjonalnie i nietypowo krótki w stosunku do innych. Po co szukać daleko — weźmy nasz drugi Dziecięcy Szpital im. Korczaka. Znalazł się ktoś mądry i zrobił przystanek. To samo przed Szpitalem Wojskowym, to samo przy Szpitalu Barlickiego...

Ostatecznie komisja musi słuchać jak się to mówi, głosu ludu. Nie wysłuchała głosu szpitala, który prosił o przystanek, nie wysłuchała głosu matek, na które powołaliśmy się w artykule, może wysłucha więc głosu instytucji: „Wydz. Gosp. Kom. i Miesz. Łódź — Białuty komunikuje, że opinia tutejszego Prezydium i Komisji Porządku Publicznego jest zgodna, ażeby ustalić przystanek tramwajowy przy ul. Spornej” — cytujemy za przyslanym do nas pismem od DRN — Białuty.

W końcu czy decyzje komisji są wyrazem opinii publicznej, czy tylko i wyłącznie opinii jej członków? Czy sporny przy Spornej przystanek będzie... tuż, tuż, czy... het, het?! (fd)

NOWY CIEKAWY DRAMAT

produkcji niemiecko-francuskiej

# »Oddajcie mi dziecko«

Reżyseria Frank Beyer

Wykonawcy — FRANCOISE SPIRA

HELGA GÖRING

2483-K

**Lódzka Drukarnia Akcydens-wa**

Lódz, ul. Andrzeja Struga 63

sprzeda 4 opony samochodowe z dętami o wym. 5,50 x 15. Pierwszeństwo zakupu mają przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. 7389-G

**DOMEK** drewniany 2 pokoje z kuchnią, wolny z ogródkiem przy Julianowskiej sprzedam (dla sprzedającego pozostaje pokój z kuchnią i pokojem). Wiadomość tel. 228-45 godzina 16-20. 7276-G

**DOM** murowany 3-pok. weranda, światło, ogród, las, woda, ogrodzony — sprzedam. Rosanów, Wiadomość Curie-Skłodowskiej 4-2. 7289-G

### SPRZEDAŻ

**MASZYNE** dziewiątą o-snowową (Keta) sprzedam. Stan idealny. Oferty pisemne, 7111 PAR Warszawa, Poznańska 38. 7111-G

**WARSZTAT** slusarski w centrum Łodzi odstąpię. Oferty pisemne, 6691 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 6691-G

**MOTOR** z wirówką, hydrofor, bidet, drzwi z futryną sprzedam. Telefon 502-51. 880-T

**MASZYNE** „Singer” Gabi netową sprzedam. Al. Kosłuszki 22-71 lewa oficyna I wejście. 7257-G

**FORTEPIAN** marki niemieckiej sprzedam. Cena 3500. Piotrkowska 83-6. front I piętro. 7263-G

**PIANINA**, fortepiany — strol. reperuje, odnawia, przewozi oraz ocenia wartość tych instrumentów Firma Czajkowski (rzeczoznawca biegły przysięgły) Łódź Piotrkowska 88-3. tel. 203-75. 7395-G

**MASZYNE** półmetra krzawiecka „Singer” sprzedam. Stan bardzo dobry. Wschodnia 38 m. 25 parter. 879-T

**PIANINO** krzyżowe, pełny pancerny, stan idealny sprzedam. Zachodnia 101. Gulzowski. 659-T

**PIANINO** „Seiler” orzech kauraski, stan idealny — sprzedam. Piotrkowska 92 m. 81. 7311-G

### Samochody - motocykle

**SAMOCOD** „Fiat” 600 Multipla sprzedam. Po przebiegu 19.000, stan idealny. Wschodnia 17 m. 5 tel. 391-61 godz. 12-16. 879-T

**SAMOCOD** osobowy karami m-ki Steyer 200 — sprzedam. Stan dobry, ul. Ks. Brzóska 9 m. 11. 6641-G

**MOTOCYKL** „12” 49 sprzedam lub zamienię na „WFM” Piotrkowska 111. 7174-G

**SAMOCOD** „Ford Taurus” sprzedam. Wiadomość tel. 240-21 do godz. 18 (prócz niedzieli) 7187-G

**MOTOCYKL** 600 z wozkiem tanio sprzedam, ul. Zygierska 38-35. 7146-G

**MOTOCYKL** „DKW” 350 sprzedam lub zamienię. Ul. Wólczańska 23-10. 6835-G

**SAMOCOD** „Chevrolet” stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, Obr. Stalingradu 19. 7247-G

**SAMOCOD** „Warszawa” stan bardzo dobry sprzedam. Ogładać godz. 9-15 Kilifskiego 135. 7251-G

**SAMOCOD** „Warszawa” sprzedam. Ul. Zachodnia 89. 7282-G

**MOTOCYKL** 750 z wozkiem sprzedam. Telefon 264-10. Ogładać ul. Zielona (parking) 7172-G

**SAMOCOD** „Mercedes” 130 nowy typ sprzedam. Piotrkowska 166 tel. 204-05. 7222-G

**SAMOCOD** „P. 70” po 6.000 km sprzedam. Łódź ul. Zygierska 230 7207-G

**MOTOCYKL** „Norton” z wozkiem sprzedam. Warszawa, Kilifskiego 159, tel. 232-64. 7392-G

**MOTOCYKL** „WFM” — sprzedam. Łódź, Wólczańska 72 m. 1 do godz. 16. 872-T

**SAMOCOD** 6-osobowy „Renault” sprzedam. Cena 12.000. Główno, Miłocińskiego 13. 7328-G

**MOTOCYKL** „Pescorona” z koszem (po 3.000 km) — sprzedam niedrogo. Kilifskiego 214 m. 3. 7316-G

**MOTOCYKL** „WFM” — sprzedam. Wojska Polskiego 20, Andrzejczak. 7393-G

**MOTOCYKL** nowy „M72” z wozkiem sprzedam. Trawna 21-4. 7378-G

**MOTOROWER** nowy „Smsn” sprzedam. Łódź, ul. Sierakowskiego 79 przy Pojezierskiej. 7385-G

### LOKALE

**POKOJ** mały 10 m kw., wydzierzył spod kwaterekupie niedrogo. Dzielnica obojętna. Tel. 294-34. 7023-G

**POKOJ** z kuchnią, balkonem w blokach spółdzielczych zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Oferty pisemne „7069” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 7069-G

Godzina 14-18 Śródmieście (dzieci i dorośli) — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Widzew (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 553-24 (dzieci) — Armii Czerwonej 15; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37. 16.5.

Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

Wyrazy głębokiego współczucia koleże Stanislawowi Szuttenbachowi z powodu zgonu

# ŻONY

składają

KOLEZANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU APTEK WÓJEW. ŁÓDZKIEGO. 381-T

**MIESZKANIE** 4 pokoje, służbowy, wygodny (Piotrkowska) front — zamienię na mieszkanie nowoczesne dwupokojowe i kawalerkę lub trzykondygnacyjne. Oferty pisemne „7087” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 7087-G

**DWA** pokoje, kuchnia (nowe budownictwo, centralne ogrzewanie, telefon), w Zielonej Górze zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Zgłoszenia tel. 418-94 do godz. 13. 868-T

**TRZYPOKOJOWE**, komfortowe mieszkanie z zamianą na podobne czteropokojowe. Oferty pisemne „871 T” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 871-T

**DWUPOKOJOWE** mieszkanie w blokach zamienię na pokój z kuchnią i kawalerką. Tel. 217-83. 7363-G

### PRACA

**INŻYNIER** poszukuje na stałe kulturalnej uczciwej opieki od sześciu letniego syna. Buczka 36, m. 14 godz. 17-19 Młotowski. 7390-G

**POMOC** domowa potrzebna od zaraz Kilifskiego 151 m. 5 w godz. 11-18. 7272-G

**POMOC** domowa potrzebna. Wiadomość Letnia 17. 10-12. 7272-G

**SOLIDNEJ** gospodni poszukuje na stałe do małej rodziny. Referencje konieczne. Narutowicza 54, m. 17 godz. 20-21 7212-G

**FRYZJER** męski lub męsko-damski potrzebny. — Limanowskiego 56, tel. 506-48. 874-T

**OSOBA** umiejąca gotować potrzebna na wyjazd z dziećmi na wesele. Zielona 23 m. 9. 873-T

**POMOC** domowa potrzebna od zaraz Wiekowskiego 39-23, tel. 232-96. 7375-G

**FRYZJER** męski potrzebny. Wiadomość ul. Piotrkowska 39. 7360-G

**LEKARZ** dentysta(ka) może być absolwent(ka) polskiej na zastępstwo do prywatnego gabinetu dentystrycznego w pięknej podgórskiej miejscowości. Bliskość szpitala Łódź, Wiekowskiego 74-9 godzina 17-21. 7356-G

**GOSPOSIĄ** potrzebna. — Warunki dobre, referencje konieczne. Piotrkowska 220 m. 2. 7312-G

### LEKARSKIE

**DR REICHER** specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 14. 7124-G

### ZGUBY

**10 MAJA** przy Kole Obwodowej znaleziono pieniądze — Poszkodowany zgłosił się: Konfederacja parafialna, Przyszkole 2. 878-T

### RÓŻNE

**FOTOPORCELANA** nąrobkowe wiecznotrwale z gwanejacją, ze złotą obwódką wykonuje artystycznie „Foto” Strykowski Łódź, Rewolucji 1905 r. nr 1. 816-T

**WSPOLNIKA** z gotówką do korzystnego przedsięwzięcia poszukuje, Piotrkowska 33-6. 7264-G

**DZIECI** na wakacje przyjmę, Jadwiga Kuczka Zakopane, Droga do Daniela 6. 7338-G

**PRZYJME** współnika lub wydzierżawie warsztat slusarski o powierzeniu 55 m kw w Śródmieściu. Wiadomość ul. Hutowa 21 m. 5 godz. 16-18. 7394-G

**LOKALU** lub części poszukuje względnie przystąpię do spółki. Telefon 384-13. 7400-G

**INŻYNIER** na stanowisko mechanika z 4-letnią praktyką lub technika z 10-letnią praktyką zatrudni **Przemysłowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Brzeżnach k. Łodzi**, ul. 15 Grudnia nr 40. Warunki do omówienia na miejscu od godz. 7 do 15. 2531-K

**INŻYNIERÓW**, techników z długoletnią praktyką i znajomością branży wodociągowo-kanalizacyjnej na stanowiska kierowników robót, kierownika działu techniczno-produkcyjnego, st. inżynierów w dziale technicznym oraz majstrów i murarzy do pracy w terenie zatrudni **Natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi**, ul. Piotrkowska nr 82. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, pokój nr 9. 2534-K

**ZAWIADOMIENIE**  
Łódzkie Biuro Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „MOTOZBYT” w Łodzi, ul. Piotrkowska 125  
zawiadamia wszystkich swoich odbiorców i dostawców, iż w związku z podporządkowaniem „Motozbytu” Ministerstwu Handlu Wewnętrznego, ulega zmianie nazwa przedsiębiorstwa i obecnie brzmi:  
„MOTOZBYT”  
**Przedsiębiorstwo Sprzedaży Detalicznej ARTYKUŁÓW MOTORYZACYJNYCH**  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 125,  
telefon 374-32 i 358-64.  
**Osobne zawiadomienia o zmianie nazwy nie będą rozsyłane.** 2533-K

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**INŻYNIER** elektryka z praktyką zawodową w przemyśle zatrudnia na stanowisko starszego inspektora d. s. elektrycznych w dziale głównego energetyka ZPB im. St. Dubois w Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmując dział głównego energetyka ZPB im. St. Dubois w Łodzi, ul. Gdańska nr 163 w godzinach od 8 do 16. 2490-K

**4 WYSOKO** wykwalifikowanych murarzy-tynkarzy oraz 15 zbrojarzy zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich**, Zgłoszenia przyjmując dział zatrudnienia Łódź, Zachodnia 31, pokój nr 6. 847-T

**TYNKARZY**, betoniarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi**, ul. Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmując dział zatrudnienia i piętro, pokój nr 107 w godzinach od 7 do 12. 775-T

**ŚLUSARZY** do konstrukcji budowlanych i remontu maszyn budowlanych, spawacza elektrycznego z uprawnieniami oraz cieśli zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1**, Piotrkowska 55 dział zatrudnienia, pokój 103. 856-T

**INŻYNIER** technologia ze znajomością prefabrykatów betonowych zatrudnia od zaraz **Miejskie Zakłady Betoniarstwa Łódź**, ul. Demokracji 89-91, Zgłoszenia przyjmując dział kadr. 875-T

**KIEROWNIKA** magazynu ze znajomością branży elektrotechnicznej, wod.-kan. i C. O. zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2** w Łodzi, ul. Słowiańska 5-7. Podania wraz z życiorysem należy składać w dziale kadr w godz. od 7 do 15, pokój nr 2. Wymagane średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka. Warunki płacy i pracy do omówienia. 2528-K

**2 KIEROWCÓW** na ciągnik z prawem jazdy kat. II lub III przyjmie natychmiast P. P. „Warszawa i Owoco”, Łódź, ul. Zielona 24. Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami. 2530-K

**MISTRZA** malarskiego na stanowisku nauczyciela zawodu zatrudni Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Łodzi, ul. Nowotki 46. 2532-K

**10 MURARZY**, 10 robotników zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana „Blok” w Łodzi, ul. Mostowa 43. 866-T

### PRZEDSPRZEDAŻ

biłtow na 2 dni naprzód do kin: „Bałuty”, „Ponia”, „Wista”, „Włóknarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12-18

### APEKI

15.5. Piotrkowska 307, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 23, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

16.5. Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zygierska 146, Nowotki 12, R. Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24 b.

16.5. AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

### Dyżury szpitali POŁOŻNICTWO

Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7), Polecie, Ruda i Chojny; Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15-17); Śródmieście i Widzew — Szpital im. H. Wolf (ul. Zygierska 34-36)

15.5. Chirurgia: Szpital im. Rydygiera, ul. Sterlinga nr 13. Internia: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14. Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.

15.5. Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. M. Konopnickiej, ul. Sportna 36/50.

16.5. Chirurgia: Szp. I Klin. Chirurgicznej, ul. Wigury 19. Internia: Szpital im. dr. Piłogowa, ul. Wólczańska 195. Laryngologia: Szp. im. dr. Piłogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15. Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr. Piłogowa, ul. Wólczańska 195.

**ADRESY AMBULATORIÓW** pomocy wczorowej dla poszczególnych dzielnic:

15.5. Godzina 14-18 Śródmieście (dzieci i dorośli) — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Widzew (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 553-24 (dzieci) — Armii Czerwonej 15; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

16.5. Godzina 19-22 Śródmieście Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci i dorośli) — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 553-24; Bałuty (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86; Górna (dorośli i dzieci) Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 289, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kosłuszki 29, tel. 357-37.

### GO? GDZIE? KIĘDY?



Ostatnia szansa zaprzepaszczona Kolarze NRD klasą dla siebie Polacy nic nie stracili, ale i nic nie zyskali

(Dokończenie ze str. 1) ssa liczne wznieślenia. Jedzie...

ale ciągnie się chyba ze dwa kilometry. Nadjeżdża trójka uciekinierów...



Adler ponownie jedzie w żółtej koszulce

Następuje kilkanaście kilometrów ostrego zjazdu. Luksemburczyk Jacobs decyduje się na ryzykującą samotną ucieczkę...

Jedziemy przez miasto. Droga spada raptownie w dół, skręca w prawo, potem nagle w lewo...

Daleko w góle mająca dwie sylwetki. Kolarze jadą zakomunikowani. Pierwszy Anglik Laidlaw...

Na czele trzy niebieskie koszulki i żółta koszulka przodownicy wyścigu Weissleder, który przez dwieście metrów jeszcze prowadził...

R. DEFRATYKA

Wilczewski bez humoru a Gazda narzeka

Na mecie w Lipsku najlepszy z Polaków był tym razem Fornalczyk. Nie czułem się najlepiej...

Rewelacyjny skład przeciwko Brazylijczykom

Kapitan związkowy PZPN Cz. Krug ustalił skład kadry naszych piłkarzy, który w dniu 25 bm. na Stadionie Śląskim w Chorzowie spotkają się z najlepszą drużyną Brazylii...

NRF-Polska 3:0 w tenisie

Po drugim dniu tenisowego meczu o puchar Davisa, drużyna NRF prowadzi z Polską 3:0...

Z Soporkiem w ataku przeciwko Stali

Nielatwo przyszło podjąć decyzję trenerowi i kierownikowi przy ustalaniu składu drużyny LKS na dzisiejszy mecz ze Stalą...

nie można na niego liczyć. Dozna on pewnej kontuzji, a poza tym jest zajęty egzaminami w szkole...

Kolejarz-WKS Wieluń 4:0

Piłkarze Kolejarza odnieśli wczoraj w meczu o mistrzostwo III ligi dalsze zwycięstwo. Tym razem uległ im WKS Wieluń przegrywając 0:4 (0:1)...

Drużyna III Liceum mistrzem w piłce ręcznej

Mistrzostwa szkół średnich w piłce ręcznej drużyn żeńskich dobiegły już końca. Tytuł mistrza łódzkich szkół średnich zdobyła drużyna III L.O. która nie doznając w finale porażki...

Dwa rekordy Łodzi poprawili wczoraj lekkoatleci

Na stadionie akademickim przy ul. Bystrzyckiej rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego. Startowało 350 zawodników...

Wyścig „Dziennika” i ŁKS

Tegoroczny wyścig „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS dla niestowarzyszonych jak i dla tych, którzy są w klubach...

Zgrzebne czy AZS Kraków

W finałowych rozgrywkach mistrzostw drużynowych Polski w tenisie stołowym zespołów kobiecych, na pierwszych miejscach znajduje się AZS z Krakowa i Zgrzebne Łódź...

Dzisiaj z Lipska do Magdeburga

Kolarzom pozostały już tylko dwa etapy do zakończenia XIII Wyścigu Pokoju. Dzisiaj o godz. 9 rano wystartują z Lipska do Halle...

Na boiskach ligowych

W jednym, sobotnim meczu naszej ekstraklasz piłkarskiej Ruch Chorzów zremisował z Górnikami Zabrze 2:2 (2:0)...

W II LIDZE

Sensacją była porażka Cracovii, która była dotychczas wielokrotnie w grupie podium. Cracovia przegrała wyjazdowy mecz ze Stalą Brzeską 0:1 (0:1)...

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 13 MAJA

Piłka nożna. ŁKS - Stal (Sosnowiec), I liga, godz. 17.30 poprzedzony przedmeczem o mistrzostwo kl. A ŁKS - Włókniarz (Łódź), godz. 15 na stadionie przy Al. Unii 2...

Czy wytrzymają

Czwórka naszych kolarzy bohatercko dotrzymuje kroku przeważającym liczebnie przeciwnikom, głównie kolarzom Związku Radzieckiego. W Lipsku sklasyfikowano ją na drugim miejscu...

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 13 MAJA PROGRAM I 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 (Ł) Koncert czyrykowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ERPR p. d. Edwarda Chukszy...

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-06, tacy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomii 223-05. Dział miejski 228-32 37-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76 - Eluro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota do 13.30 - Prenumerata miesięczna 21.250. Prenumerata za trzy miesiące 64.500. Prenumerata za sześć miesięcy 129.000. Prenumerata roczna 258.000. Wpłaty przyjmujemy PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Warszawa 46, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 21.525, półrocznie 43.050, rocznie 86.100. Wydała: „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.